

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 54

Warszawa, poniedziałek 9 lipca 1951 r.

Rok VII

Cena
45 gr

Na obozie przedzlotowym wre praca W gościnę do Związku Radzieckiego jadą polscy lekkoatleci



Ostatnia zmiana sztafety męskiej 4x400 na mistrzostwach AZS. Pierwszy od lewej Potrzebowski, który po odebraniu pałeczki, zdobywa zwycięstwo dla zespołu Szczecina. CAF fot. St. Wdowiński



T. Lewicki z gdańskiego AZS na torze przeszkód we Wrocławiu. CAF fot. St. Wdowiński

W poniedziałek, 9 bm. udaje się do Moskwy, na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu reprezentacja lekkoatletyczna Polski, w skład której wchodzi 49 czołowych zawodników i zawodniczek. Drużynie towarzyszą trenerzy: Wachowski, K. Hoffman i Szelest. Ekipa polska wyjeżdża pod kierownictwem sekretarza GKKF — Szemberga i przewodniczącego sekcji lekkoatletycznej GKKF — Forysia. W skład ekipy wchodzi również przewodniczący St. KKF — Giedgowd i dyr. Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej — dr Zajęzkowski.

W dniach 14 — 15 bm. odbędą się w Moskwie międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Polska — ZSRR, a ponadto lekkoatleci polscy odbędą szereg wspólnych treningów z czołowymi zawodnikami Zw. Radzieckiego.

Czołowi lekkoatleci polscy przebywający na obozie na Bielanach przyjeżdżają z wielką radością wiadomości o zaproszeniu najlepszych z nich do Związku Radzieckiego. Zawodnicy polscy spotkali się już niejednokrotnie z doskonałymi lekkoatletami ZSRR.

Widzieli ich w Oslo i Brukseli na mistrzostwach Europy, gdzie przedstawiciele Kraju Rad osiągnęli wielkie sukcesy. Spotkali się z nimi na stadionie budapeszteńskim z okazji X Akademickich Mistrzostw Świata; na stadionie berlińskim. Jeździli wreszcie przez 2 tygodnie wspólnie po Polsce, startując razem w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Zabrzu. Spotkania te wryły się głęboko w pamięć naszych lekkoatletów.

Wspaniali koledzy, wzory zachowania na boisku i poza nim, doskonale znający swą konkurencję, udzielający rad na każdym kroku — mówią wszyscy zawodnicy, którzy mieli możność poznać już radzieckich sportowców i teraz z tym większą radością czekają wyjazdu do ZSRR.

— Wspaniali koledzy, wzory zachowania na boisku i poza nim, doskonale znający swą konkurencję, udzielający rad na każdym kroku — mówią wszyscy zawodnicy, którzy mieli możność poznać już radzieckich sportowców i teraz z tym większą radością czekają wyjazdu do ZSRR.

SPOTKAŁO NAS WYRÓŻNIENIE

— Jeszcze jedno spotkanie z tak doskonałymi zawodnikami, dobrymi przyjaciółmi, starymi znajomymi — mówią zasłużony mistrz sportu Adamczyk. I to w dodatku u nich... Spotkało nas zaszczytne wyróżnienie, zobaczymy na własne oczy wielkie budowlę komunizmu, zobaczymy życie w Kraju Socjalizmu, przywieziemy do kraju wiele cennych doświadczeń, nauczymy się bardzo dużo...

Ten akcent powtarzał się w każdej rozmowie. Kreml, Mauzoleum Lenina, wielkie budowle, życie ludzi radzieckich... Widać, że zawodnicy nasi są „z innej gliny” niż większość przedwojennych reprezentantów, którzy takie rzeczy nie interesowały.

O sporcie oczywiście z okazji zapowiedzianego wyjazdu dyskutowaliśmy wiele. Tu znów bez przerwy mówiono o poznaniu metod treningu (które w ZSRR nie są w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych tajemnicą), nauce techniki, która przyczynia się do uzyskiwania doskonałych rezultatów.

SZCZERBAKOW MNIE NAUCZY

— Od paru lat marzę o zobaczeniu treningu i skoków mistrza Europy. Szčerbakowa — powiedział Weinberg. Postaram się, wzorując się na nim, by spełniło się moje drugie marzenie — rekord Polski w trójskoku.

Zawody kadry miały być sprawdzianem formy zawodników i wyniki ich posłużyć kierownictwu, jako wskaźnik w dalszych przygotowaniach i treningach przed wyjazdem na Złoty w Berlinie. Na starcie w niedzielę nie ujrzałem. Na starcie w niedzielę nie ujrzałem. Na starcie w niedzielę nie ujrzałem.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Drużyny krakowskie umacniają swą pozycję

Niedzielne rozgrywki ligowe wykazały, że krakowskie Ogniwo i Gwardia odnalazły swą formę. Oba zespoły zagrały bardzo ładne spotkania i wygrały z cieszącymi się do tej pory dobrą renomą przeciwnikami.

Ogniwo przyjechało do Warszawy w składzie poważnie odmłodzonym i odniosło sukces bezapelacyjny. Świadczą o tym, że praca nad szkoleniem młodzieży idzie w tym klubie po właściwej linii. Krakowianie przygotowali sobie narybek, który z powodzeniem zastąpił rutyniarzy i w drugiej rundzie rozgrywek może sprawić niejedną niespodziankę.

Lider tabeli CWKS wygrał łatwo, po niezłym meczu z Gwardią Szczecin i nie myśli oddać prowadzenia. Tym dziwniejsza, po bardzo słabej grze Kolejarza warszawskiego, wydała się porażka wojskowych w meczu pucharowym.

Bardzo słabe mecze stoczono na Śląsku. Wszystkie drużyny tej dzielnicy są bez formy, a u twardych zwykle górników radlińskich zawodów kondycja. Przerwa w rozgrywkach musi być zatem wykorzystana właśnie w kierunku usunięcia tych braków.

Ostatnie drużyny w tabeli Włók-

niarz Kraków, Ogniwo Bytom i Gwardia Szczecin są w dalszym ciągu bez formy.

XIV rzuł ligowy

Gwardia Kraków —	Kolejarz Poznań 2:0 (1:0)
Włókniarz Kraków —	Budowlani Chorzów 0:1 (0:1)
Kolejarz Warszawa —	Ogniwo Kraków 1:5 (1:1)
Unia Chorzów —	Włókniarz Łódź 3:1 (2:1)
Górniki Radlin —	Ogniwo Bytom 2:1 (2:0)
Gwardia Szczecin —	CWKS Warszawa 1:4 (1:2)

TABELA

1. CWKS (I)	14	20: 8	26:17
2. Ogniwo K. (2)	14	19: 9	26:17
3. Gward. K. (4)	14	18:10	20:10
4. Bud. Ch. (3)	14	18:10	25:13
5. Górnik R. (6)	14	17:11	25:18
6. Kol. W-wa (5)	14	16:12	25:19
7. Kol. Pozn. (7)	14	15:13	19:23
8. Unia Ch. (9)	14	12:16	26:23
9. Włók. Ł. (8)	14	11:17	16:19
10. Włók. K. (10)	14	10:18	22:29
11. Ogn. Byt. (11)	14	9:19	13:19
12. Gward. S. (12)	14	3:25	9:45

Zobowiązania sportowców na cześć Święta Odrodzenia

SOPOT. — W odpowiedzi na apel zalogi „Kościszko” czołowi zawodnicy i trenerzy zgromadzeni na ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym w Sopocie, podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia zbliżającego się Święta Odrodzenia.

Trenerzy i instruktorzy: Beldowski, Korneluk J., Korneluk S., Tłaczynski, Olejniczyn, Borowczak, Niestroj, Mrokowski, Ślusarz i Buchalik zobowiązali się przeprowadzić do dnia 1 sierpnia br. bezpłatną naukę gry w tenisa dla kół sportowych przy zakładach pracy (każdy trener i instruktor przeszkoli co najmniej 30 osób), wygłosić do dnia 1 sie-

pnia br. po dwie pogadanki w kołach sportowych na temat III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, zdobyć do dnia 15 września br. odznakę SPO, a do dnia 22 lipca poświęcić po 15 godzin poza normalnymi zajęciami na szkolenie juniorów.

Zawodnicy, a wśród nich reprezentanci Polski — Piątek, Chytrowski i Radzio zobowiązali się rozegrać szereg spotkań propagandowych w mieście i na wsi oraz poświęcić od 6 do 12 godzin na szkolenie juniorów.

KRAKÓW. (tel. wł.) — W Ślad za sportowcami koła sportowego przy krakowskich Zakładach Garncarskich, którzy w liczbie 25 osób realizują obecnie zobowiązania o wartości ponad 50 tys. zł. poważne zobowiązania podjęli członkowie kół i klubów Kolejarza, Ogniwa, Spójni i Włókniarza. Czołowi piłkarze ZKS Kolejarz w Suchej St. Pojaż i St. Pożyczak, pracujący jako maszyniści kolejowi oraz ich koledzy Bogacz i Nowak, zatrudnieni jako pomocnicy postano- wienia dla uczczenia 22 Lipca przejechać na parowozie TY — 226, 170 tys. km. bez remontu.

ŁÓDŹ. Członkowie koła sportowego Kolejarz w Olechowie postanowili na dzień 22 lipca wybudować basen pływacki o powierzchni 675 m², plażę oraz trampolinę. Ponadto kolejarze sportowcy z Olechowa wykonają skocznię do skoków wzwyż i w dal oraz roboty przygotowawcze do budowy kortów tenisowych. Sportowcy z Olechowa zobowiązali się również zakończyć w dniu 22 lipca zdobywanie norm na odznakę SPO.

Członkowie koła sportowego ZS Kolejarz w Kuluszkach zobowiązali się zdobyć odznakę SPO w 50% oraz wybudować bieżnię 4-torową o długości 110 m. Podobne zobowiązania podjęli sportowcy — kolejarze z Piotrkowa, Kutna, Łowicza i wielu innych ośrodków.

Foto CAF

Oczekujemy sumiennej pracy

ROZMIARY liczne obozu kandydacyjnego - treningowego, który odbywa się obecnie w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach, nie mają precedensu w historii polskiego sportu. W 8 dyscyplinach, pod okiem 20 kierowników i 40 trenerów przygotowuje się do imprezy berlińskiej 240 zawodniczek i zawodników.

Ala też znaczenie grzyzys sportowych, które w ramach III Złotu Młodych Bojowników o Pokój rozegrane zostaną w stolicy Niemiec, przekracza ramy normalnych akademickich mistrzostw.

Na ulicach i stadionach Berlina stawi się młodzież z całego świata, aby w dniach coraz bardziej rosnącej ofensywy pokojowej przyłączyć swój potężny głos do głosu milionów ludzi, domagających się w Plebiscycie Polski podpisania paktu pomiędzy 5 wielkimi mocarstwami. Młodzież, do której należy przyszłość świata, z którą związane są nadzieje wszystkich ludzi nienawidzących wojny i pragnących spokojnego i lepszego jutra — to młodzież nie zawiedzie. Z jej głosami muszą się liczyć imperialiści.

AMBICJA i punktem honoru polskiej młodzieży i młodych polskich sportowców, którzy pojedą do Berlina jest dać maksymalny wkład do tej wielkiej sprawy.

Dlatego przygotowuje się nasza młodzież do wyjazdu jak najstaranniej, dlatego sportowcy nasi, zgrupowani na Bielanach szlifują pilnie swoją formę na obozie.

Oboz uczyni z nich jeszcze bar-

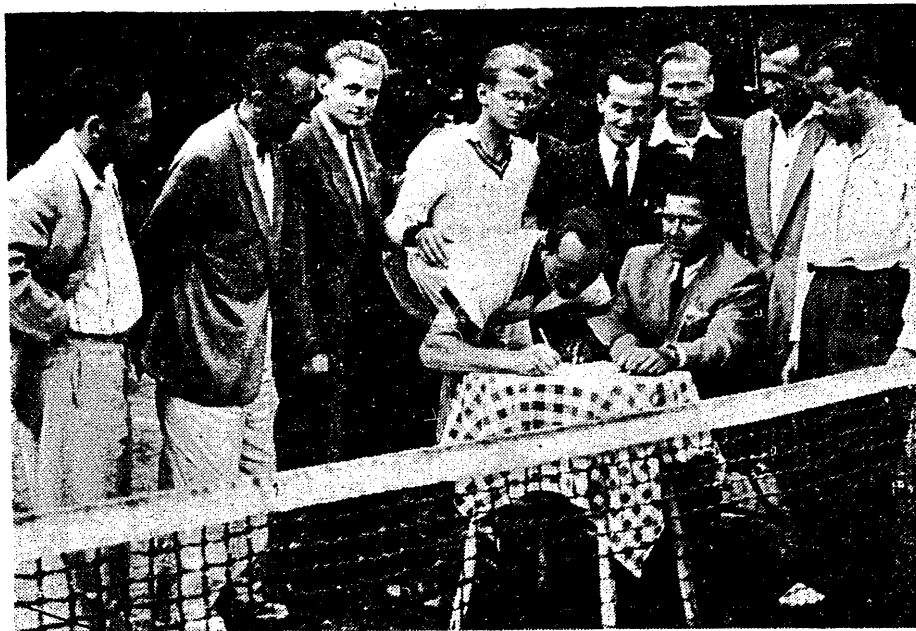
dziej ideowo zwarty i świadomy zespół wybitnych sportowców, zdolny do nawiązania szlachetnej walki ze sportowcami innych krajów do zaprezentowania tężyzny i sprawności naszego narodu.

POD czujnym okiem najlepszych trenerów i instruktorów, wykorzystując wspaniałe warunki, jakie stwarza im ludowe państwo, nasi wychowawcy pracować będą nad usunięciem istniejących braków w opanowaniu swoich specjalności, nad przyswojeniem sobie wyższych, doskonałych umiejętności z zakresu techniki i taktyki, nad podniesieniem kondycji. W części programu obozu poświęconej pracy ideowo-wychowawczej podnoszą swój poziom polityczny.

Oczekujemy od naszych kadrowych wytrwałej i sumiennej pracy, a od trenerów i działaczy troskliwej opieki nad zbraniami czołówek. Na efekty ich pracy liczy cała polska opinia sportowa.

MŁODZIEŻ sportowa Polski będzie w Berlinie jedną z wielu grup młodzieżowych z całego świata różnych ras, narodowości, przekonań i wyznań. Wszystkie one razem złączone wielką ideą braterstwa i przyjaźni zmanifestują siłę i zdecydowaną wolę całego młodego pokolenia prowadzenia walki o pokój, aż do zwycięstwa.

Dlatego właśnie przygotowania naszych sportowców na obozie w AWF mają tak wielkie znaczenie.



C cały kraj objęła fala zobowiązań na cześć Święta Odrodzenia. Jako jedni z pierwszych wśród sportowców podpisali zobowiązania tenisistów, biorący udział w ogólnopolskim turnieju tenisowym w Sopocie. Foto CAF

Odmłodzony zespół Ognia (Kr) Piękna gra w Poznaniu zwycięża warszawskiego Kolejarza 5:1 (1:1) Kolejarz ulega Gwardii (Kr) 0:2

Ognio Kraków — Kolejarz Warszawa 5:1 (1:1). Bramki zdobyli, dla Ognia: Kadłuczka i Rajtar po 2, Bobula — 1, dla Kolejarza Łęczyński (Katowice). Widzów 15 tys.

Ognio: Hymczak, Gędek, Gliński, Korzeniak (Gołęb), Kaszuba, Kolaś, Mazur, Rajtar, Kadłuczka, Gołęb (Korzeniak), Bobula. Trener Jesionka.

Kolejarz: Boruc, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Strojny, Łęczyński, Wesołowski. Trener Szczepaniak.

Nie spodziewali się zapewne, nawet najwięksi pesymiści wśród kibiców warszawskiego Kolejarza, że przegra on w tak wysokim stosunku i że przegra tak właśnie jak oglądaliśmy to na stadionie w sobotę.

DOSKONAŁA GRA OGNIWA

Zupełnie inna sprawa, że młodzi zawodnicy Ognia pokazali, zwłaszcza po przerwie, grę nieomal bez zarzutu. Bardzo dobra technika, szybki start do piłki, zmiany w ataku (co zupełnie dezorientowało defensywę Kolejarza), twarda i przytomna obrona oraz celne podania, to ich niewątpliwie zalety i tu przede wszystkim należy doszukiwać się przyczyn sukcesu.

Gracze krakowscy stanowili zgrany kolektyw, z którego trudno było wyodrębnić, Hymczak nie popełnił rażących błędów i miał do obrony nietrudne strzały. Obrona z Kaszubą na czele była twarda i nie ustępliwa. Obaj boczni doskonale szachowali skrzydłowych Kolejarza, choć Gędek nie zawsze dawał radę Wesołowskiemu. Pomocnicy walczyli o każdą piłkę, byli szybsi od ko-

lejarzy i zasilali atak celnymi podaniami. Napad był zgrany, szybki i dużo strzelał (do przerwy za mało było strzałów, a za wiele kombinacji pod bramką).

Wśród kolejarzy także trudno było wyróżnić, gdy wszyscy grali źle. Boruc chwycił niepewnie i ówie bramki mógł na pewno obronić. Wołosz był wyjątkowo słaby podobnie jak Brzozowski i nie zawsze rozumieli się, zwłaszcza kiedy napastnicy krakowscy zmieniali pozycje. Łabęda grał beznamiętnie a Szczawiński pracował, lecz bezproduktywnie. W napadzie, obaj skrzydłowi byli zupełnie beznadziejni. Popiołek starał się pracować, ale nie zawsze to wychodziło, Łęczyński zaś chciał strzelać i przez to nie pozwolił Strojnemu na wykorzystanie kilku dogodnych sytuacji. Może tylko Jaźnicki i Strojny byli nieco jaśniejszymi punktami Kolejarza, choć ich widzieliśmy w lepszej formie.

DO PRZERWY 1:1

Pierwsze minuty gry toczą się pod znakiem minimalnej przewagi gości. W 13 minucie niedokładne podanie Szczawińskiego do Brzozowskiego wykorzystuje Kadłuczka, strzelając ostro w prawy róg. Boruc robinsonuje, sięga piłki palcami, ale strzał jest zbyt silny i piłka odbiwszy się od słupka, wpada do siatki. Sytuację mógłby uratować Wołosz, gdyby stał po wewnętrznej stronie słupka, a nie obok bramki.

Już w 17 min. wyrównuje Łęczyński, strzelając Gędekowi zaskakując go widzeniem Hymczakowi i ten mimo robinsonady przepuszcza bardzo trudną zresztą piłkę w prawym dolnym rogu.

Od tego momentu zaczyna się o-

kres przewagi Kolejarza niewykorzystany jednak głównie z powodu niezrozumienia wśród napastników i samolubnej gry Łęczy.

CZTERY BRAMKI OGNIWA

Po przerwie, Ognio przeważa zdecydowanie. Gracze krakowscy dochodzą do każdej piłki, zadziwiająco łatwo przechodzą obronę Kolejarza i stwarzają pod bramką Boruc szereg niebezpiecznych sytuacji.

W 8 min. Bobula wykorzystuje nieporozumienie pary Wołosz — Brzozowski i strzela drugą bramkę, w 27 Rajtar zdobywa trzecią, a w 35 czwartą.

Kolejarz parę razy ma jeszcze piłkę, jeszcze Brzozowski idzie do przodu i pcha atak, ale obaj skrzydłowi popełniają szkolne błędy i umiejętności ich kończą się daleko przed polem karnym Ognia.

W 41 min. Boruc znowu ma okazję wyjąć piłkę z siatki po strzale Kadłuczki i mecz kończy się zwycięstwem gości. Sędzia Orliński uważny, prowadził zawody bez zarzutu.

ptr.

KRAKÓW, 8. 7. (Tel. wł.) Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Gracz. Sędzia Feret (Słask). Widzów około 15 tysięcy.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Mamoń, Kotaba, Gamaj, (Jaśkowski), Kohut, Gracz, Mordarski. Trener Matias.

Kolejarz: Pokorski, Lepka, Chudziak, Słoma, Tarka, Kawczyk, Kalka, Aniela, Koltunio, Urbanik, (Chmielewski), Deska. Trener Balcer.

Gdyby umiejętności strzeleckie napadu Gwardii były nieco lepsze, to mimo znakomitej postawy debiutującego w bramce Kolejarza Pokorskiego i mimo silnej asykuracji z pola karnego przez Tarkę, wynik byłby grubo wyższy.

PIĘKNA GRA OBU DRUŻYN

Gwardia, grając dobrze we wszystkich liniach, trzymała długimi okresami w zupełnym szachu przeciwnika, nie mogąc jednak zadać mu, jakby to powiedziec po bokserku — nokautującego ciosu. Oceniając mecz dzisiejszy trzeba podkreślić, że niesamowicie upał stawiał zawodnikom obu drużyn trudne wymagania kondycyjne i że obie drużyny sprostały zadaniom.

Po niezłej grze obu drużyn CWKS zwycięża Gwardię Szczecin 4:1

SZCZECIN, 8. 7. (Tel. wł.) Gwardia Szczecin — CWKS 1:4 (1:2). Bramki strzelili: w 9 min. Górski (CWKS) z wolnego, w 26 min. Sasiadek (CWKS), w 40 min. Piątek (Gw), w 56 min. Soporek (CWKS) i 69 min. Sasiadek. Sędziował Naporski (Łódź). Widzów około 12.000.

Gwardia: Parzniewski, Wielga, Stacheci, Boroń, Sroka, Stefanik, Piątek, (Mroczek), Bartczak, Derdziński, Opitz i Bonazzo. Trener Czyżewski. **CWKS:** Stefaniszyn, Sobkowiak, Polak, Szczepański, Zieliński, Oprych, Sasiadek, Górski, Breiter, Soporek, Olejnik. Trener Kuchar.

Gra była żywa, interesująca i stała na dobrym poziomie technicznym, miejscami ostra ale fair. Już od pierwszej chwili daje się zauważyć znaczną przewagę techniczną drużyny CWKS, która gwardziści starają się nadrobić ambicją. Po 10 min. wyrównanej gry, podczas których Górski

strzela z wolnego pierwszą bramkę dla CWKS, wojskowi atakują energiczniej i zdobywają następną bramkę przez Sasiadek. Z kolei miejscowi atakują kilkakrotnie niebezpiecznymi strzałami Stefaniszyna i zdobywają jedną bramkę przez Piątkę.

Po przerwie drużyna CWKS uzyskuje przewagę i strzela 2 dalsze bramki przez Soporkę i Sasiadek.

Prawoskrzydłowy Gwardii, Piątek, został w 75 min. kontuzjowany i zastąpił go Mroczek, który był najlepszym graczem na boisku.

W drużynie wojskowych wyróżnił się bramkarz Stefaniszyn oraz Sasiadek. W drużynie Gwardii najlepiej zagrali: Parzniewski, Stacheci i Piątek. Grający na lewym skrzydle b. obrońca Gwardii, Bonazzo, czuje się niewygodnie na tej pozycji i poza paroma ładnymi strzałami, nie wnosił nic nowego do słabo grającego ataku Gwardii. Pomoc Gwardii grała na przeciętnym poziomie. (Cz.)

Słaba gra obu drużyn Unia (Ch.) — Włókniarz (Ł) 3:1

KATOWICE, 8. 7. (tel. wł.) Unia Chorzów — Włókniarz Łódź 3:1 (2:1). Bramki: Unii — w 10 min. i 77 min. Skorupa, w 34 — Cieślak. Dla Włókniarza w 7 min. Koźmiński. Sędziował Łazarewicz z W-wy. Widzów ok. 10 tys.

Unia: Szymkowiak, Bułaj, Hajduk, Suszczyk, Portyna, Jacek, (Sombal), Skorupa, Alster, Pol, Cieślak. Trener Alboński i Koniewicz.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Saran, Bomba, Urban, Wapiennik, Hogenendorf, Koźmiński, Szymborski, Gustowski (Olejniczak), Zygmunt. Trener Pegza.

Mecz był wyjątkowo nudny i stał na b. słabym poziomie. Nikt specjalnie nie

wysiłał się, tempo było niemrawe, a nie mający serca do walki zawodnicy, pchać, jak grać nie należy. Przede wszystkim większość zawodników obu zespołów, wykazała fatalne braki w wykształceniu technicznym i aż przykro było patrzeć na niefortunne poczynania.

Unia grała z nieco większą ambicją, ale był to cień drużyny, która tak celnie i skutecznie walczyła z CWKS. Łódzianie zagrali pod każdym względem źle. Uderzona słabą grą Zygmuntka, Hogenendorfa, Szymborskiego, Wapiennika, Bomby, Włodarczyka i Szczurzyńskiego. W Unii tylko Szymkowiak, Cieślak, Alster, Suszczyk i Skorupa — stanęli częściowo na wysokości zadania. (J. b.)

Mecz był piękny i emocjonujący, strzałów na bramkę oddano względnie dużo i to około 30 kornerów, w 90% przeciw Kolejarzowi.

NAJLEPSZY GRACZ

W zwycięskiej drużynie pierwsze skrzypce grał zdobywca obu bramek i inicjator wszystkich akcji ofensywnych — Gracz. Dzielnie sekundowali mu obaj obrońcy i Jurowicz. Pozostali mieli wiele bardzo dobrych, ale i wiele słabych momentów.

W Kolejarzu klasą dla siebie byli Tarka, Słoma, Lepka i Aniela. Zwłaszcza Aniela popisał się kilkakrotnie jako groźny strzelec i gdyby on grał w ataku Gwardii, wówczas wynik byłby co najmniej trzy razy wyższy. Pokorski bronił z wielką intuicją, bramurą i szczęściem. (sh)

Krakowski Włókniarz bez formy przegrywa z Budowlanymi (Ch.) 0:1

KRAKÓW, 8. 7. (Tel. wł.) Włókniarz Kraków — Budowlani Chorzów 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Januszek. Sędziował Przybysz (Bydgoszcz). Widzów 10 tysięcy.

Włókniarz: Rybicki, Jodłowski, Kaliciński, Górecki, Lasiewicz, Bieńiek, Parpań II, (Browarski), Gromotko, Nowak, Bożek, Głajcar, Trener Wiłczkiewicz.

Budowlani: Janik, Karmański, Janudą, Grzywocz, Wiecek, Gajdzik, Glanz, Januszek, (Kulik), Pizdula, Spodzieja, Pilaler. Trener Piątek.

Tak słabo grających Włókniarzy nie oglądano w Krakowie od lat. Z wyjątkiem Lasiewicza i Jodłowskiego nie było w drużynie krakowskiej zawodników na poziomie I ligi. Nic też dziwnego, że na takim tle Budowlani wypadli bardzo korzystnie. Nie było w ich szeregach słabych punktów, a

ponad poziom pozostałych wyróżnili się: Janik, Wiecek i Grzywocz.

Ten ostatni w dziecięcinie łatwy sposób dawał sobie radę z Głajcarem i Bożkiem, u którego długo trwający kryzys nasuwa automatycznie koncepcję przesunięcia Gromotki na pozycję lewego łącznika, a powierzenie Browarskiemu funkcji łącznika, między Nowakiem a Parpanem. Taki eksperyment ma daleko więcej szans powodzenia, niż eksperyment z Kalicińskim w obronie. Dobry ten pomocnik był bardzo kiepskim obrońcą, a przeciw Konopelski tydzień temu wypadł w roli obrońcy bez zarzutu.

Historia tego meczu — to właściwie historia jednej bramki, obciążającej konto Rybickiego, gdyż strzał był do obrony. Trzeba jednak stwierdzić, że bramkarz Włókniarza obronił wiele innych, daleko groźniejszych strzałów. (sh)

Górniki Radlin — Ognio Bytom 2:1 Wiśniewski nie wykorzystał rzutu karnego

KATOWICE, 7. 8. (Tel. wł.) Górnik Radlin — Ognio Bytom 2:1 (2:0). Bramki dla Górnika: w 11 min. Szelegier i w 15 min. Wiśniewski. Dla Ognia w 70 min. Wiśniewski, który nie wykorzystał rzutu karnego w 29 min. Sędziował Bukowski (Radom). Widzów 4 tysiące.

Górniki: Budny, Budziński, Pytlak, Zdrzałek, Grzegorzczak, Kutrzej, Węglisz (Frank), Gawłoch, Bożek, Wiśniewski. Trener Dziwisz.

Ognio: Skromny, Kublik, Cichoń, Lelonek, Grochowski, Rzewiczek, Trampisz, Kulawik, Moskoć, (Cochelik), Wiecek, Wiśniewski. Trener Słonecki.

Po 20 min. gry goście prowadzą

2:0, spoczęli na laurach i do końca spotkania nie wysilali się zupełnie. Być może, gdyby Wiśniewski z Ognia wykorzystał rzut karny i różnica zmalałaby do jednej bramki przewagi, goście znowu podnieśli się do walki. Ponieważ jednak Wiśniewski haniebnie spudłował, na ciekawą chwilę meczu trzeba było czekać do 70 min gry, gdy ten sam zawodnik zrehabilitował się, zdobywając bramkę dla swych barw.

Górnicy zagrali słabiej niż zwykle, przede wszystkim rzucała się w oczy nienadzwyczajna kondycja u tego zespołu. Ognio nie pokazało też nic specjalnego, szwankowało przede wszystkim atak, nieumiejący wyrobić sobie dogodnej pozycji do strzału. (fb)

Zdecydowani faworyci w II lidze piłkarskiej

Niedzielne spotkania II ligi przyczyniły się jeszcze bardziej do wyłonienia liderów we wszystkich grupach. Największy ciężar gatunkowy miał mecz poznański, w którym spotkali się liderzy I grupy Stal Poznań — Budowlani Gdańsk oraz spotkanie krakowskie liderów grupy IV OWKS Kraków — Stal Sosnowiec. W obu tych meczach zdecydowanie zwycięstwo odniosły pierwsze drużyny w tabelach wskutek czego jeszcze bardziej odsunęły się od reszty słabki.

GRUPA I

POZNAŃ, 8. 7. (Tel. wł.) Stal Poznań — Budowlani Gdańsk 0:0. U gości na wyróżnienie zasługująca obrona, wobec której atak Stali był beznadziejny. U gospodarzy wyróżnił się Krystowiak, który bronił z dużym szczęściem i Gróńskiemu.

GDAŃSK, 8. 7. (Tel. wł.) Kolejarz Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz 0:1 (0:0). Bramkę dla Gwardii strzelił Przybysz.

BYDGOSZCZ, 8. 7. (Tel. wł.) Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 1:2 (1:1). Bramki dla Kol. Toruń: Norkowski — dla Kol. Bydg. Włczek.

WROCŁAW, 8. 7. (Tel. wł.) Stal Wrocław — Gwardia Słupsk 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Haas i Dudek; dla porażonych Kaczor.

TABELA			
1. Stal Poznań (1)	11	17	28:9
2. Budowlani Gdańsk (2)	11	14	21:12
3. Kolejarz Toruń (3)	11	11	13:14
4. Stal Wrocław (4)	11	11	17:25
5. Gwardia Bydg. (5)	10	10	10:11
6. Gwardia Słupsk (4)	11	9	15:19
7. Kolejarz Gd. (7)	11	7	13:19
8. Kolejarz Bydgoszcz (8)	10	7	12:20

GRUPA II

Gwardia Warszawa — Włókniarz Włocławek 2:1 (1:1). Niespodziewana i pierwsza porażka stołecznej Gwardii w tegorocznych rozgrywkach II-ligowych. Bramki zdobyli: Marcinek — 2, Pawlikowski i Siewierski dla Włocławka oraz Olszowski dla Gwardii.

BIAŁYSTOK, 8. 7. (Tel. wł.) Gwardia Białystok — Spółnia Warszawa 1:3 (0:2). Spółnia zagrała tym razem dużo lepiej niż w spotkaniu warszawskim (0:0) i zwyciężyła, zdobywając bramki przez Pawłaka — 2 i Borowickiego. Honorową bramkę dla gospodarzy strzelił Bałtun.

ŁÓDŹ, 8. 7. (Tel. wł.) Kolejarz Łódź — Włókniarz Radom 0:0. Po słabej grze spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

TABELA			
1. Gwardia W-wa (1)	11	20	47:13
2. OWKS Lublin (2)	10	15	25:15
3. Spółnia W-wa (4)	11	15	23:27
4. Włókniarz Włocław (5)	11	12	35:20
5. Włókniarz Chodak. (5)	10	12	25:19
6. Kolejarz Olsztyn (4)	11	7	18:26
7. Włókniarz Radom (7)	11	7	9:27
8. Gwardia Białystok (8)	11	3	13:39

GRUPA III

CZESTOCHOWA, 8. 7. (Tel. wł.) Ognio Częstochowa — Górnik Wałbrzych 1:2 (1:2). Bramki dla Górnika strzelili Poleński i Urbanik, dla Ognia — Borowicki.

WROCŁAW, 8. 7. (Tel. wł.) OWKS Wrocław — Budowlani Opole 2:1 (1:1). Bramki dla wojskowych padły ze strzału Białowicza i strzału samobójczego obrońcy gości; dla Budowlanych — Bucza.

KATOWICE, 8. 7. (Tel. wł.) Górnik Bytom — Górnik Zabrze 0:2 (0:2). Bramki zdobyli Frenosz i Hołusz.

STARCHOWICE, 8. 7. (Tel. wł.) Stal Starchowice — Stal Lipiny 5:1 (3:1). Bramki dla Starchowicz strzelili: Czapiński — 3, Wysocki i Kozak po jednej.

TABELA			
1. Górnik Wałbrzych (1)	11	19	31:12
2. Górnik Zabrze (2)	11	15	27:10
3. Górnik Bytom (3)	10	12	21:12
4. Stal Starchowice (6)	11	12	16:30
5. Stal Lipiny (4)	11	11	21:23
6. Budowl. Opole (5)	11	10	21:19
7. OWKS Wrocław (6)	10	4	13:29
8. Ognio, Częst. (7)	11	3	14:29

GRUPA IV

KIELE, 8. 7. (Tel. wł.) Gwardia Kielce — Górnik Knurów 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców wzniosł i tylko z karnego, dla Górnika Hajok.

KATOWICE, 8. 7. (Tel. wł.) OWKS Kraków — Stal Sosnowiec 2:0 (1:1). Bramki strzelili w 30 min. Kroczyk, w 43 min. — Szombara. Sędziował Szperling z Łodzi. Widzów 13.000.

KRAKÓW, 8. 7. (Tel. wł.) Ognio Tarnów — Stal Dąbrowa Górnicza 5:0 (2:0). Włókniarz Chelmek — Budowlani Piszmyś 4:1 (1:0).

TABELA			
1. OWKS Wrocław (1)	11	19	31:5
2. Stal Sosnowiec (2)	11	16	23:8
3. Górnik Knurów (3)	11	13	19:15
4. Ognio Tarnów (4)	11	12	17:16
5. Gwardia Kielce (5)	11	8	19:27
6. Włók. Chelmek (8)	11	8	11:21
7. Budowl. Piszmyś (6)	11	6	13:26
8. Stal Dąbrowa (7)	11	6	11:26

Pływacy biją rekordy Polski

DOKONCZENIE ZE STR. 1

wych i nie wiadomo, czy i kiedy pojawią się na Białanach. W zawodach nie brały również udziału Proniewiczówna i Dobranowska, z powodu niedawnej choroby oraz Procel, Dobrowolski i in.

Osiągnięte wyniki zapowiadają dobrą formę naszych zawodników, którzy intensywnie pracują, aby jak najlepiej przygotować się na Złot berliński. Jak informuje nas kierownik samorządu grupy pływackiej — Cieżki, pływacy pracują pilnie i ambicją każdego jest dąć z siebie wszystko, aby jak najwięcej się nauczyć, jak najlepiej trenować. A dzisiaj obozowiczów jest bogato zapewniony i by najmniej nie ogranicza się tylko do samego szkolenia sportowego.

Młodzież chce jak najlepiej wywiązać się z nałożonego na nią zadania, wprowadziła specjalne współzawodnictwo, które ma wyłonić przodków w szkoleniu. Współzawodnictwo to obejmuje całość wychowania sportowca — jego wyniki w szkoleniu sportowym i idea wym. punktualność, higienę itp.

Przewodniczący komisji współzawodnictwa — Procel chwali chłopców, a m. in. Dobrowolskiego i Kociszewskiego, którzy mieszkając razem z nim w pokoju zdobyli już we trójkę 6 pkt. dodatkich i wy sunęli się na czoło. Natomiast gorzej jest z dziewczętami, które „grzeszą” szczególnie w dziedzinie punktualności. Rekord w tym wypadku były krakowianki: Dobranowska i Korecka. Spodziewamy się jednak po nich innych rekordów i ma my nadzieję, że szybko je poprawią.

Nad całością grupy pływackiej czuwa ob. Barański; nad szkoleniem trenerzy Królik, Włeliński, Nogaj, Kućiewicz.

(km)

Georgas poprawia rekord Europy

BUDAPEST. Pływak węgierski Georgas poprawił rekord Europy na dystansie 1500 m st. dow., uzyskując czas 18.49.6 min. Poprzedni rekord należał do Szweda Aina Borga i wynosił 19.07.2.

Zwycięzca Asbatha mistrzem Wimbledonu

LONDYN. Turniej tenisowy w Wimbledonie w grze pojedynczej mężczyzn wygrał Sawitt (USA), zwyciężając w finale Austrijczyka Mc Gregora 6:4, 6:4, 6:4. W 1/8 finału Sawitt wyeliminował Asbathę (Węgry) w czterech setach.

Na trasie wyścigu Moskwa-Charków

MOSKWA. Po 6 etapach wyścigu kolarskiego Moskwa — Charków — Moskwa w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Dawid (Dynamo), drużynowo — zespół lotników WWS.

Korespondenci „Sportu” zobowiązują się walczyć o nową treść kultury fizycznej

Z okazji jubileuszu 6-lecia istnienia pisma GKKF „Sport” odbył się w dn. 6 bm. w Katowicach I Ogólnopolski Zjazd Terenowych Korespondentów Sportowych tego pisma.

W Zlocie udział wzięło 350 korespondentów z całej Polski. W obradach uczestniczyli sekretarz GKKF Skrzypek, kierownik wydziału KF CRZZ — Dolowy, sekretarz generalny ZS Gwardia — Lempart, przedstawiciele zrzeszeń sportowych, prasy sportowej i pism codziennych.

Referat o dotychczasowym dorobku korespondentów terenowych „Sportu” wygłosił redaktor naczelny pisma — Begier. Omawiając osiągnięcia, mówca wskazał na istniejące jeszcze braki i nowe zadania terenowego korespondenta sportowego.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos 25 korespondentów. Dyskusję podsumował sekretarz GKKF Skrzypek. Podkreślił on doniosłą rolę, ja

ką odgrywając w naszym ruchu sportowym terenowi korespondenci. Warunkiem dobrej pracy korespondenta są wysokie kwalifikacje ideologiczne i fachowe, czujność i twórcza krytyka oraz samokrytyka.

W czasie obrad na salę przybywały liczne delegacje sportowców z życzeniami. Obradujący korespondenci otrzymali ponadto wiele depesz: od Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Rad Głównych Zrzeszeń, klubów sportowych, sportowych brigad produkcyjnych, zasłużonych mistrzów sportu, działaczy i trenerów.

Na zakończenie Złotu uczestnicy uchwaliли rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My, korespondenci terenowi pisma GKKF „Sport”, zebrani na I Ogólnopolskim Zlocie w Katowicach, przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, aby godnie wypełniać obowiązki korespondenta. Podniesie my naszą pracę na wyższy poziom przez stałe narady klubów kore-

spondentów, przez naświetlanie przez obrazek zachodzących w ruchu sportowym oraz przez systematyczne szkolenie ideologiczne.

Zdając sobie sprawę z potrzeby nieustannego wzrostu ruchu korespondentów, będziemy pozyskiwać dla naszej pracy nowych ludzi, działaczy kół, klubów, LZS, SIKS, przodujących sportowców, rekordzistów i mistrzów sportu. Będziemy walczyli o nową treść sportu, o jego wysoki poziom moralny i ideologiczny. Będziemy nieustannie dążyć do podniesienia poziomu sportu.

Doceniając znaczenie krytyki i samokrytyki, będziemy demaskować wszelkie przejawy biurokratyzmu, niedbalstwa i obojętności. Wzoru-jąc się na korespondentach radzieckich, postanawiamy wziąć jak najczynniejszy udział w wielkim dziele budowy pokoju i socjalizmu i mobilizować sportowców do walki o pokój i Plan 6-letni.”

Obr

Wielkie budowle socjalizmu

troszczą się o kulturę fizyczną

W pierwszym etapie 1800 norm i 100 odznak SPO obiecuje Żerań

OTYM, że na Żeraniu w Warszawie powstaje jeden z największych obiektów Planu 6-letniego, że rośnie tam wielka Fabryka Samochodów Osobowych — wiedzą już chyba wszyscy. Naszych czytelników zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że Żerań zamierza również przodować na odcinku kultury fizycznej. Ambicją i dążeniem całej fabryki, jej organizacji społecznych oraz władz sportowych jest jak największe umasowienie kultury fizycznej wśród załogi, stworzenie w zakładach wzorowego koła, które tak jak fabryka w produkcji, dążyć będzie do zajęcia czołowego miejsca w ruchu sportowym.

Na zebraniu roboczym, które w czwartek zostało zwołane w dyrekcji fabryki pod przewodnictwem dyr. Askana, zachowanie, słowa i zapoż, jakie wyraził przedstawiciel Podstawowej Organizacji Partyjnej, ZMP, Rady Zakładowej, Dyrekcji, koła sportowego, St. KKF, Rady Okręgowej ZS Stal, WÓRZZ — były najlepszą rekomendacją, że wymienione organizacje dołożą wszelkich starań, aby w Warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych rozwinąć wzorową organizację sportową, jaką musi posiadać tak wielki zakład pracy.

UMASOWIENIE TREŚCIA PLANÓW

Na czym polega istota tych planów? Przede wszystkim na jak najdalej idącym umasowieniu sportu w fabryce. Konkretnie w I etapie sportowcy WFSO zobowiązali się zdobyć 1800 norm oraz 100 odznak SPO. Postanowiono także wprowadzić współzawodnictwo międzyoddziałowe w zdobywaniu SPO oraz zorganizować sekcje ogólnego przystosowania w każdym oddziale.

Dyr. Askana w swym przemówieniu podkreślił wielokrotnie, że podstawowym zadaniem koła jest umasowienie sportu wśród załogi. Dopiero na bazie masowości można na szerszą skalę rozwijać sport wyczynowy, co z drugiej strony nie znaczy, aby w pierwszej fazie ofensywy na masowość ograniczyć się tylko do odznak SPO, do suchych prób i szkoleń. Właśnie wtedy koło musi zwrócić wielką uwagę na atrakcyjne momenty sportu, które przyciągają młodzież do koła, zachęcają ją do startu o odznakę. A więc turnieje, zawody, pokazy wycieczki na mecze itp. muszą też być uwzględnione w dalszym programie pracy koła.

Słusznie jednak na ostatnim zebraniu roboczym, którego celem i głównym tematem było „przeoranie kwestii kultury fizycznej w WFSO”,

STWORZONE BĘDĄ WARUNKI

Na to odpowiedział dyr. Askana: — Fabryka jest jednym z czołowych obiektów Planu 6-letniego. Zgromadziła tysiące pracowników, których liczba wrażliwa z każdym dniem, których 80% stanowią młodzież. W ośrodku tym, kultura fizyczna musi się rozwijać równie potężnie i wspaniale, jak rozwija się budowa zakładu, jak rosnąć będzie wyrobiec produkcja. Uprawianie sportu ma wyrobić u młodzieży tę tętnę i sprawność fizyczną, która dopełni jej w pracy, w przekraczaniu planów, ma wyrobić w niej ambicję, dać siłę i zdrowie, radość i zadowolenie oraz najniższą rozrywkę.

Ale na to, aby w takich zakładach mógł się masowo rozwijać sport, potrzebne są warunki, sprzęt, instruktorzy itd., potrzebna jest szczególnie pomoc i opieka władz sportowych. My się zobowiązujemy do uzyskania jak najlepszych wyników, będziemy zdobywać odznaki, umasowiać sport, budować samodzielnie urządzenia, ale obowiązkiem władz sportowych jest udostępnić nam realizację tych zobowiązań. Dotychczas z Rady Okręgowej dostaliśmy śmieszna, jak na nasz zakład ilość przydziałów (np. 1 piłka). Niestety, fabryka nie rozporządza funduszem zakładowym (co prawda dyrekcja i tak pomaga kołu, jak może — ostatnio przydzielono mu auto, postarano się o instruktora ze zrzeczenia). Dawna Rada Zakładowa też nie okazała wielkiego zainteresowania sportem, kiedy w ub. roku przeznaczyła na koło w swym budżecie w 1951 r. 300 (słownie trzysta) złotych, widocznie zapominając zupełnie, że fabryka z każdym dniem rozwija się.

POMÓC MUSZĄ WSZYSCY

W dyskusji wszyscy zebrani zgodzili się ze słowami dyrektora, obiecując pomoc i interwencję. Naturalnie, że kwestii pomocy nie rozwiąże sama Rada Okręgowa Stali, która jest też ograniczona na w swych możliwościach, ale która zbyt formalistycznie i opieszale ustosunkowywała się do tak wielkiego zakładu pracy, jakim jest WFSO. Niewątpliwie teraz sytuacja całkowicie się zmieni,

szczególnie, że Stal nie może się poszczycić dużymi osiągnięciami na terenie kół warszawskiego okręgu i stworzenie wzorowego koła w WFSO ma dla niej szczególne znaczenie.

St. KKF już od dwóch miesięcy zwrócił baczniejszą uwagę na Żerań, wypoczął sprzęt, jego przedstawiciele często odwiedzają fabrykę. Delegat Zw. Zaw. obiecał m. in. pomóc w kursach organizatorów SPO i dalszej organizacji koła. Naturalnie sprawa koła WFSO nie ogranicza się tylko do zainteresowania władz okręgowych, ale zajmą się nią władze centralne, zarówno sportowe, jak i zwierzchnie. Właśnie ich zainteresowanie będzie miało poważne znaczenie.

Dyskusja wykazała, że dotychczas „kulata” współpraca koła sportowego z ZMP. Organizacja młodzieżowa zachowywała tu zbyt formalistyczny stosunek do sportu, jej ludzie nie wykazywali należytej działalności w kole, zapomnieli o propagandzie i o akcji ideologicznej — szkoleniowej wśród sportowców. Teraz ZMP zainicjuje się przeprowadzeniem szkolenia do egzaminu teoretycznego, wydanego przez SPO, weźmie czynniejszy udział w życiu organizacyjnym, skieruje ze swej strony do koła ludzi, należących do zainteresowanych sportem. W swej akcji politycznej — propagandowej miejscowa organizacja ZMP musi jednak otrzymać pomoc z zewnątrz.

A JAK BYŁO DOTYCHCZAS?

Patrząc na plany sportowców WFSO nasuwa się pytanie, jak tam było dotychczas? Jak pracowało koło, czym się może pochwalić? Otóż koło nie ma jeszcze za sobą wielkich osiągnięć, ale posiada już wiele sekcji, organizuje kursy samochodowe, rozgrywa spotkania, buduje we własnym zakresie boiska i korty (w przyszłości na Żeraniu powstanie wielki stadion i pływalnia), zdobyło już kilkadziesiąt norm SPO, ale na razie trudno jest mówić o masowości, we właściwym tego słowa znaczeniu. Fabryka dopiero powstaje, naphyją coraz to nowi pracownicy, warunki są więc ciężkie, co jednak nie usprawiedliwia zarządu, gdyż może być lepiej. Szczególnie, że wśród

załogi jest ok. 10 instruktorów i przedowników sportu i wielu dobrych sportowców. 85% sportowców pracuje w dziale głównego mechanika. Tam w oddziale montażowym zatrudniony jest wiertacz-przedownik Ilecza. Marzy on o stworzeniu sekcji bokserskiej. Obok spotykamy drugiego zapalonego sportowca Majcherka, który ostatnio z towarzysza awansował na majstra. W dziale konstrukcyjnym znany narciarz Stali Matysz (w swej pracy zawodowej osiąga 160% normy) opowiada o sukcesach koła w piśmie ręcznej, skarżąc się na słabą frekwencję kobiet. Inż. Rawski (155% normy w pracy) matruje się, co będzie z drużyną siatkową koła. Pracownicy fabryki, reprezentujący siatkarze Grodecki i Leśkiewicz, powołani zostali na obóz przez swoje kluby i koło ma trudności w rozgrywkach. Grzechalski w dziale warsztatowym dumny jest ze swoich pływaków i wioślarzy, których pilnie szkoli. Drużynę piłkarzy stanowią pracownicy budowlani, którzy, kiedy zakończą pracę przy uruchamianiu fabryki, będą musieli wyjść z koła, ale tymczasem czują się w nim doskonale.

Dość by można jeszcze pisać o sportowcach WFSO, zresztą czytelnicy dojdą do tego w niedługim czasie o ich pracy i osiągnięciach w kronice filmowej.

POMOC NIE WYSTARZY

Poswięcamy im dlatego tyle uwagi, ponieważ koło sportowe przy tak wielkiej kładbie pracy, rzeczywiście na nią zasługuje. Przykład WFSO na Żeraniu może posłużyć za wzór innym WKKF i zrzeszonym sportowcom, które powinny pamiętać, że czołowym obiektem wielkiego 6-letniego Planu należy się również szczerze goła opieka i po linii sportowej. Nie wątpimy też teraz, że Żerań otrzymała te opieki, że stanie się wzorowym i nierzadkim ośrodkiem sportowym. Aby te ambitne plany zrealizować, nie wystarczy jednak biernie czekać na pomoc władz i instancji nadrzędnych. Decydująca jest tu postawa i zachowanie członków koła, ich praca i umiejętności, ich zapoż, poświęcenie i ambicja, które razem z opieką z zewnątrz dadzą na pewno piękne rezultaty.

Krzysztof Malinowski



Jerzy Bek, który zdobył tytuł mistrza Polski na torze (dystans 4 km) podczas zawodów w Krakowie
CAF fot. Węglowski

WKKF Bydgoszcz odpowiada

w sprawie „kredytowania” odznak SPO

W sprawie „nieprawdopodobnej wprost wiadomości o przyznaniu odznaki SPO na kredyt” zamieszczonej w „Przeglądzie Sportowym” Nr 48/51 z dn. 18.6.1951 r. WKKF Bydgoszcz wyjaśnia co następuje: Prezydium PKKF w Brodnicy na posiedzeniu w dniu 25.1.1951 r. postanowiło na dać siedem odznak SPO dla tych osób, które uzyskały minima w poszczególnych normach jeszcze w roku 1949 i 1950.

Cztery osoby spośród wytypowanych kandydatów nie posiadały zdobytych tylko dwóch norm, tj. pływania i toru przeszkód.

Ponieważ Prezydium PKKF chciało jak najszybciej spopularyzować nowowytadaną odznakę i dać dowód, że istotnie taka już istnieje, pomimo, że sceptycy już zwątpili w jej wydanie i ukazanie się, a co najgorsze zważyła również młodzież, która przez 3 lata zdobywała normy na stale obciążoną odznaką, oraz biorąc pod uwagę czynniki trudności w uzupełnieniu brakujących norm, postanowiono pod warunkiem podpisania zobowiązania, że kandydaci uzupełnią brakujące normy, gdy tylko będą do tego warunki, nadać na uroczystym plenarnym posiedzeniu siedem odznak SPO.

Na posiedzeniu Prezydium i Plenum PKKF, był obecny przedstawiciel WKKF, insp. personalny ob. Zajac Zygm., który został zaskoczony poczynionymi przygotowaniami (złożone i podpisane zobowiązania, zawiadomienie władz o zwiększeniu odznak) i nie zdecydował się na interwencję.

Na podstawie wymienionej na wstępie notatki w „Przeglądzie Sportowym” i po przeprowadzonych dochodach WKKF Bydgoszcz stwierdza nieprawne nadanie siedmiu odznak SPO przez PKKF Brodnica.

W związku z tym WKKF postanawia: 1) uchylić uchwałę Prez. PKKF Brodnica z dnia 25.1.51 r. odnośnie nadanych 7 odznak SPO;

Bulańczyk 110 m pł. 14,3

Suchariew 100 m 10,5

Doskonałe wyniki na stadionach radzieckich padają coraz częściej. W ostatnich dniach świetną formę wykazał rekordzista ZSRR w biegu 110 m pł. Bulańczyk. Osiągnął on 14,3. Na drugim miejscu uplasował się rekordzista 400 m pł. Litujew z czasem 14,9. 400 m pł wygrał Ilin w 53,3. Doskonałą formę wykazał Suchariew, przebiegając 100 m w 10,5.

W innych konkurencjach wyniki były następujące: 400 m — Komarow 48,8; 800 m — Modoj 1:52,0; 1500 m — Archarow 3:56,0; dysk Salin 48,47, a Czerniaszewski 48,87.

Najlepszy wynik kobiecy osiągnęła Andrejewa w pchnięciu kulą — 14,50.



Tak wyglądała sala, w której obradował w dniu 7 bm. I Ogólnopolski Zjazd Korespondentów Terenowych „Sportu”

33 rekordy w ciągu 3 lat

Wspaniały postęp lekkoatletyki w ZSRR

— Potrzebna jest nam milionowa armia ludzi zdrowych, silnych, cieszących się życiem. Do nich należy przysłać — powiedział genialny budowniczy pierwszego w świecie Państwa Socjalistycznego, Włodzimierz Lenin. I w Związku Radzieckim odznaka sportowa GTO stała się treścią życia sportowego. Miliony zawodników stworzyły mocny fundament sportu wyczynowego, który rozwijał się wspaniale, osiągał w wielu gałęziach najwyższy w świecie poziom.

W 1948 roku kontynuatorzy dzieła Lenina postawili przed sportowcami zadanie: — dążyć do podwyższenia, będąc coraz bliższymi celowi, wytkniętego wyczynowo radzieckim przez KC WKP (b) przed trzema laty.

Na liście nowych rekordów ZSRR w roku 1948 (w konkurencjach olimpijskich) zanotowano 11 nowych wyników, w 1949 roku rekordów było znowu 11, w roku ubiegłym tak samo — 11. (Rekor-

tych kilku sezonów, świadomi nowych zadań, otoczeni wielką opieką, działacze i trenerzy — dągnęli lekkoatletykę radziecką wzwyż.

W tabelach reakcyjnego pisma szwedzkiego „Idrottsbladett”, niezbyt chętnie notującego sukcesy zawodników radzieckich, lekkoatletyki Kraju Rad zajmują już drugi rok (1949, 1950) pierwsze miejsce, powiększając coraz bardziej przewagę nad następnymi w tabeli państwami.

Lekkoatletyka radziecka nie zatrzymała się w zwycięskim pochodzie. Rekordy ZSRR bez przerwy są podwyższane, będąc coraz bliższymi celowi, wytkniętego wyczynowo radzieckim przez KC WKP (b) przed trzema laty.

Na liście nowych rekordów ZSRR w roku 1948 (w konkurencjach olimpijskich) zanotowano 11 nowych wyników, w 1949 roku rekordów było znowu 11, w roku ubiegłym tak samo — 11. (Rekor-

dy padały częściej, były w ciągu roku kilkakrotnie podwyższane — my notujemy zmiany w skali raczej).

Pod koniec 1950 r. aktualna tabela rekordów radzieckich w lekkoatletyce męskiej miała następujący wygląd:

100 m — Karakułow i Suchariew — 10,4.
200 m — Suchariew — 21,4.
400 m — Komarow — 48,5.
800 m — Pugaczewski — 1:51,5.
1500 m — Wietusme — 3:50,4.
5000 m — Popow — 14:27,8.
10000 m — Siemienow — 30:07,0.
110 m pł. — Bulańczyk — 14,2.
400 m pł. — Litujew — 52,4.
3000 m z przeszk. — Pugaczewski — 9:06,4.
4x100 m — Reprezentacja — 40,9.
4x400 m — Reprezentacja — 3:15,4.
Kula — Lipp — 16,93.
Dysk — Lipp — 52,18.
Oszczep — Cybulenko — 73,37.

Młot — Kanaki — 58,59.
W dal — Kuzniecowa — 748.
Wzwyż — Iliasow — 199,5.
Tyczka — Ozolin — 430.
Trójskok — Szczerbakow — 15,70.
10-bój — Lipp — 7780 pkt.

Tegoroczny sezon w ZSRR rozpoczął się niezbyt dawno. A już lekkoatletyka radziecka mogła pochwalić się 3 rekordami wszechzwiązkowymi (tylko w wyżej wymienionych konkurencjach).

W biegu 5000 m Popow osiągnął 14:20,8; 3000 m z przeszkodami przebiegł Kazanczew w 9:06,0; Lipp poprawił własny rekord w pchnięciu kulą na 16,95.

Doskonałe wyniki w innych konkurencjach przypuszczają, że w tym roku lekkoatletyka radziecka poprawiła rekordy, godnie wypełniając zadania, jakie postawiła przed nimi Partia w roku 1948.

ZASŁUŻYC na opinię dobrego działacza sportowego nie zawsze jest łatwo. Najtrudniej bodajże wyrobić sobie taką markę na stanowisku kierownika sekcji. A to zarząd klubu ma pretensje do niego, że chce wszystkie pieniądze klubowe zabrać na potrzeby swej sekcji, albo z drugiej strony, nie żałuje cierpkich uwag, gdy sekcja dostanie w skórę od reprezentantów innego klubu. Kierownicy innych sekcji ścążą mu do oczu, on kłóci się o terminy zawodów i treningów, nie rzadko zawodnicy chcą mu nosić swoje walizki, każą się zwyczajnie nianczyć itd.

A jednak są ludzie, których nie przerażają trudności, na jakie napotykać w swej karierze sportowej kierownicy sekcji, trudności wcale nie mniejsze, gdy dzięki pracy kierownika dobrze rozwija się sekcja.

Sekcja lekkoatletyczna ZKS Kolejarskiej w Toruniu ma dobrego kierownika. Ob. Doliński potrafi dbać o swoją sekcję, potrafi zdobyć dla niej wszystko, współpracuje z trenerem i obaj cieszą się wielką popularnością w Toruniu, a ilość ich wychowanków rośnie w sposób, godny zazdrości innych kierowników sekcji i trenerów.

Kolejarz toruński może się pochwalić posiadaniem w swych szeregach reprezentanta Polski — Lewickiego, rekordzisty Polski juniorów w biegu na 1500 m Zbirowskiego, rekordzisty w skoku wzwyż juniorów (182,5) Nocha itd. Może pochwalić się przede wszystkim wielką ilością młodzieży, z której wyrósł następca reprezentantów Polski.

Ob. Doliński spełnia dobrze swą pracę na odcinku kultury fizycznej. Ale nie zaspokoja się z uznania wśród swych zwierzchników, tak samo pracowników kolejowych jak on. Naczelnik ob. Dolińskiego, zajmującego się sportem w godzinach pozabiurowych, tak ostatnio powiedział nieustraszonemu działaczowi sportowemu:

— Mógłbyś wam, Doliński, dać awans, gdybyście zarzucili ten prze-kłoty sport.

Ciekawe jak długo jeszcze różnego rodzaju dyrektorzy, naczelnicy, kierownicy itd. patrzeć będą na pracę w „porcie tak, jak ci, co w sanacyjnej Polsce mówili: „w zdrowym ciele, zdrowe ciele”, ucie.

SZACHY

Zakończenie półfinałów mistrzostw ZSRR

Półfinał leningradzki zakończył się zgodą z przewidywaniami zwycięstwem Smysłowa, który zdystansował najbliższego konkurenta o pełne 2 punkty. Drugie miejsce zajął doskonale finiszujący Terpigow (8 kolejnych zwycięstw) z 11,5 pkt., trzecie — Majsejew — 11, czwarte — Kopyłow — 10,5. Ci czterech zawodnicy uzyskali prawo uczestniczenia w finale XIX championatu ZSRR. Na dalszych miejscach znaleźli się: Bondarewski, Korczak, Suetin i Kan po 10, Tolusz i Czechow po 9, Lisycyn — 8,5 itd.

★

W półfinale Szwedzkim zwyciężył Petrosjan — 13,5 pkt. przed Hellerem — 13. Awerbachem i Bolesławskim po 12,5. Wszyscy czterej zakwalifikowali się do finału. Dalsze miejsca zajęli: Weltmender, Szaposhnikow i Konstantinow po 11, Konstantinow — 10,5, Czerepkow — 10 itd.

★

Półfinał lwowski zakończył się sensacyjnym zwycięstwem „kandydata” Suchariewa — 12,5 pkt. Drugim i trzecim miejscem podzielił się mistrzowie Arinin i Smagin po 12, ostatnie miejsce uplasował się do gry w finale arcymistrz — Flehr — 11,5. Taką samą ilość punktów przy gorszym wyniku wg skali Bergera zdobyli Mikesen i Gusiew; dalsze miejsca zajęli: Zegorajski i Boncz — Osmolowski po 11, Borisenko i Wistaniecki po 10,5 itd.

★

Reasumując wyniki 4 półfinałów stwierdzamy, iż mistrzowie i kandydaci okazali się godnymi przeciwnikami arcymistrzów. W pierwszym półfinale (w Baku) wyeliminowani zostali obaj arcymistrzowie Lilienthal i Lewentisz, w drugim (w Leningradzie) odpadli arcymistrz Bondarewski, w czwartym (w Lwowie) arcymistrz Ragozin. Arcymistrzowie Bolesławski i Flohr musieli stoczyć ciężką walkę o utrzymanie się na czwartym miejscu uprawniającym do gry w finale.

2. CH.

Lekkoatleci przed wyjazdem do Moskwy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Trójka tyczkarzy: Ważny, Janiszewski i Krzesiński aż pięć z radości.

— „Ozolin, to wystarczy. On nam pomoże w osiągnięciu 4 m w skoku o tyczce — w imieniu całej trójki występuje Ważny.

— W spotkaniu z doskonałymi specjalistami biegów z przeszkodami z Kazanechem na czele będą miały możliwość wypełnić swe tegoroczne zobowiązanie — ustanowić rekord życiowy — powiedział Kielas.

Potrzebowski też marzy o życiowych rekordach, mówiąc:

— Z takimi biegaczami, jak Czewgun i Wietusme będą miały niewątpliwie ułatwione zadanie w osiągnięciu dobrych wyników.

ZOBACZĄ SWOICH ZNAJOMYCH

Kiszka, Lipski i Stankiewicz wracają najchętniej do wspomnień.

— Z Karakulowem spotykałem się wiele razy. Z Suchariem biegłem w finale setki na mistrzostwach Europy w Brukseli. Mają oni wspólną technikę kończenia biegu. Żeby ja się mógł tego nauczyć...

Stankiewicz wspomina start w Budapeszcie: w biegu na 800 m Czewgun taktycznie źle rozegrał bieg. Najlepszy biegacz radziecki stanowczo powiedział, że drugi raz nie uda się przeciwnikom ta sztuka i zaraz potem w sztafecie olimpijskiej, biegnąc 800 m nie dał się już przeciwnikom. (Sztafeta radziecka zajęła wówczas I miejsce).

— Wiele razy myślałem — mówi Lipski — o powrotnym spotkaniu z Bułaczem, z którym zaprzyjaźnił się w 1948 roku. Na bieżni chyba się nie spotkamy (Bułacz: biegnąc obecnie tylko dystans półtorej mil, ale spotkamy się na boisku. To spotkanie cieszy mnie też z względu na możliwość zobaczenia się ze starym przyjacielem — kończy Lipski).

Nasze lekkoatletyki nawet między sobą mało mówią o zaproszeniu do ZSRR. Są oczarowane i wzruszone nieśmiałością wyjazdu. Nie dziwnego. Dostąpiły wielkiego zaszczytu to raz, a po drugie zobaczyć najlepsze lekkoatletyki świata. (SS).

Ponad 1000 żołnierzy na Spartakiadzie OW Wrocław

WROCŁAW, 8.7. (tel. wł.) — Ponad tysiąc żołnierzy-sportowców wzięło udział w sportokiadzie wrocławskiego OW. Otwarcia zawodów dokonał płk Braniewski, wywołując zawodników do realizacji hasła „Sport i wychowanie fizyczne jest sprężyną gotowości bojowej żołnierza”.

W zawodach lekkoatletycznych uzyskano kilka dobrych wyników. Granat — Krasnodębski — 71,10, 100 m — Antonowicz — 11,1; wżwż Bocheński — 1,75; kula kobiet — Szalapak — 10,50. Drugiego dnia Antonowicz przebiegł 200 m w 22,7, kobiety w dal — Nowakówna — 4,66, dysk — Piecówna — 31,97, 500 m — Puderówna — 1:30,5. Podczas zawodów pływackich Nikodemski przepłynął 100 m w 1:20,8, Miłkowska — 100 m klas. — 1:40,0.

W walce na bagnety zwyciężył Meissner przed Śmiełkowskim.

W boksie mistrzostwo w poszczególnych wagach zdobyli: Świerczyński, który pokonał Kargiera, Stańkowski, Siwiński, Ciupka, Żurawski, Jurek, Skalski, który wygrał z Gryniem, Olejnik, Wiczorek i Chwalczyk.

W podnoszeniu ciężarów tytuły zdobyli: w muszej Dębek, w piórkowej Szumak, w lekkiej Bek, w średniej Kur, w półciężkiej Bochenek, w ciężkiej Tuma.

Świstelnicka, Markiewicz i Bednarski mistrzami Polski w łucznicztwie

Mistrzostwo łucznicze Polski w Międzyzdrojach zostały zakończone 7 bm. W ostatnim dniu zawodów rozegrano finały wszystkich konkurencji.

Mistrzostwo Polski w trójbój długodystansowy zdobyła Kondracka (Ogniwo — Warszawa) — 951 pkt. przed Świstelnicką (Ogniwo — Gdynia) — 900 pkt. i Chwałą (Włókniarz — Kraków) — 892 pkt.

W trójbój krótkodystansowy mistrzynią została Świstelnicka 1073 pkt. przed Kondracką 984 pkt. i Chwałą — 851 pkt.

W łącznej punktacji za strzelanie na krótkich i długich dystansach tytuł mistrzowski zdobyła Świstelnicka, uzyskując ogółem 1973 pkt. Drugie miejsce zdobyła Kondracka 1935 pkt., trzecie — Chwała — 1743 pkt.

Drużynowo konkurencje kobiece wy-

AWF żyje myślą o Berlinie

W Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach pozornie nic się nie zmieniło. Ale tylko pozornie. Zmieniło się bowiem przede wszystkim mieszkanie. Dziś w pomieszczeniach, w których przez cały rok akademicki mieszkali studenci AWF, zakwaterowani są najlepsi sportowcy, zgromadzeni na obozie przygotowawczym przed XI Igrzyskami Akademickimi w Berlinie.

Na razie w AWF są lekkoatleci, gimnastycy, piłkarze i pływacy. Niemniej, nie wszyscy wezwani na obozowiczów przybyli. Brak na przykład kilku czołowych zawodników, jak Reindlowa, Wilkówna, brak lekkoatletów CWKS. Nie przeszkadza to jednak, aby praca szła już pełną parą.

Program zajęć mają wszystkie grupy podobny. Po śniadaniu dwie godziny szkolenia ideologicznego, w czasie którego omawiane jest znaczenie Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie i prowadzone są przygotowania do tego, by nasi reprezentanci jak najlepiej na Złocie i Igrzyskach wypadli. Następnie 3-godzinny trening, prowadzony pod okiem najlepszych trenerów. Treningi odbywają się na terenie Akademii, jedynie pływacy wyjeżdżają rano specjalnym autokarem na pływaliń CWKS. Po treningu krótka przerwa, po niej prasa, a następnie uczęszczanie do obozowiczów. Po obiedzie zawodnicy mają dość długi odpoczynek (2 godziny) po czym trening popołudniowy. Wieczorny apel kończy pracowity dzień obozowiczów.

OD PONIEDZIAŁKU KOMPLET

W poniedziałek przyjeżdżają na oboz następne grupy. Są to kolarze, siatkarze, siatkarki, koszykarze, koszykarki i bokserzy. Kierownictwo tych grup jest już na miejscu i przygotowano wszystko na przyjazd zawodników.

Teren Akademii w czasie trwania popołudniowych treningów przedstawia naprawdę imponujący widok. Zajrzyjmy chociażby do lekkoatletów, okupujących trzy boiska.

Miłośników tego sportu, gdy spojrzysz na trenujących zawodników aż serce rośnie. Trenuje tu kwiat polskiej lekkoatletyki.

Na jednej prostej pod okiem Gąsowskiego, ćwiczą starty czołowe zawodniczki w skoku w dal. Gburkówna, Wasserer raz po raz wychodzą z dołków by po przebiegnięciu paru metrów znów powrócić ćwiczeniu. Po drugiej stronie młodszy z braci Machowski demonstruje piękny sprint. Na obu wirażach ćwiczą sztafety.

Mach I rusza ze startu, zmiana z Lipskim, po paru metrach pałeczkę ma już Buhl i oddaje ją Kiszce. Na razie jeszcze nie wychodzi, ustawienie jest nowe, ale po kilku dniach będzie na pewno lepiej i mamy nadzieję, że sztafeta ta może śmiało pokusić się o rekord.

W sztafecie kobiet dwie nowe twarze. Awansowały tu: rewelacja mistrzostw akademickich — Ilwiczka i Bocianówna. Ze starej sztafety pozostały Minicka i Kuźmicka. I tu na razie jeszcze zmiany nie wychodzą. Lecz bacznie oko trenera wykrywa błędy i za chwilę jest już lepiej.

MOROŃCZYK NIE WYTRZYMAŁ

Przy rzutni Łomowski i Krzyżanowski pod okiem Pabisia trenują kł. Skocznicy okupują młodzi tyczkarze Krzesiński, Ważny i Janiszewski. Patrzono na ich ćwiczenia Morończyk — kierownik obozu lekkoatletów, nie wytrzymał. Z ławeczki, na której siedział, obserwując trening, przeszedł na skocznice — wziął tyczkę i zaczął skakać.

Zwracając na siebie uwagę dwie grupy zawodników, odrabiających okrążenie po okrążeniu. W jednej średnio-

dystansowcy — Korban, Kasprzycki, Werbliński i mistrz puniorów — Kupczyk, w drugiej wyróżnia się piękny, długim, elastycznym krokiem Graj, prowadzący stawkę długodystansowców — Kielasa, Płonkę i Lewickiego.

Przy płotkach, na środku boiska, gimnastykuje się zawzięcie Gościńska, sekunduje jej rekordzistka w skoku wżwż — Ronczewska. Na bocznej skoczni Kuźmicki, Weinberg i Kowal trenują „kangurze skoki”, a nad poprzeczką raz po raz śmiga Lewanowski i Cęcula.

Na boczny boisko pod okiem Wajsołówny zbiegają arka arkana sztuki rzucania dyskiem młodzi zawodnicy — Chojnacki i Andrzejczyk. Za chwilę dołączy do nich Dobrzańska. Znad drzew, otaczających jeszcze dalsze boisko, co chwila wypryska oszczep. Tam trenują oszczepnicy: Kujawa, Sidi, Ciachówna i Konikówna.

Lekkoatleci nasi przywiązują wielką wagę do swych treningów. Wiedzą, że ich start w Igrzyskach berlińskich musi wypaść jak najlepiej. Będą tam poważni konkurenci, należy się więc dobrze przygotować. Wdzięczni są też bratnim sportowcom Związku Radzieckiego za zaproszenie na wspólny trening, z którego wyniosą na pewno wielkie korzyści.

Bohaterem obozu stał się Potrzebowski. Jeszcze we czwartek startował na mistrzostwach akademickich we Wrocławiu, osiągając w sztafecie 4x400 m — 50,4 i wygrywając bieg 1.500 m. W piątek zdążył wrócić do Szczecina, by w sobotę rano zdać tam ostatni egzamin (z wynikiem dobrym) i po południu drogą powiatową przyjechać do Warszawy. Na jego przykładzie można przekonać się, że dobre wyniki w nauce i w sporcie wcale sobie nie przeszkadzają.

Gdy lekkoatleci trenują na głównym boisku, w tym samym czasie na pływali, sali gimnastycznej i boczny boisko niemieńscy solidnie przygotowują się do występu w stolicy Niemiec Demokratycznych pływacy, gimnastycy i piłkarze. Wiedzą oni, że Igrzyska berlińskie są imprezą nie tylko sportową, wiedzą, że są one wielką manifestacją postępów sportowców całego świata w walce o pokój i że swym starannym przygotowaniem do tak poważnej imprezy sportowej polscy przyczyniają się do tego, by manifestacja ta stała się jeszcze bardziej imponująca i okazała.

J. Samulski

Szachowy turniej w Sopocie otwartł

7 bm., w sali Grand Hotelu w Sopocie nastąpiło uroczyste otwarcie III Międzynarodowego Turnieju Szachowego, którego dokonał wiceprezident czający WRN Gdańsk, Bigus. W imieniu GKKF powitał gości przewodniczący sekcji szachowej Miller. Po wręczeniu pamiątkowych odznak uczestnikom turnieju, przemawiali kierownicy ekip zagranicznych: węgierskiej — dr Lindner i NRD — Hermann oraz przedstawiciel rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej — Rapaport.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiło losowanie gier.

Ogółem w turnieju bierze udział 16 szachistów. Polskę reprezentują: Gadałski, Makarczyk, Plater, Ciejk, Arłamowski, Balcerek i Śliwa. NRD reprezentują: K-h i Hermann, Bułgaria: Popov i Neukirch, Węgry: Gereben, Szilagyi i Sebestiel, a Rumunia: Popov (Bułgaria) wygrał z Arłamowskim (Polska), Mał -czyk (Polska) zwyciężył z Szabo (Rumunia). Popov (Bułgaria) wygrał z Arłamowskim (Polska), Mał -czyk (Polska) zwyciężył z Szabo (Rumunia). Popov (Bułgaria) wygrał z Arłamowskim (Polska), Mał -czyk (Polska) zwyciężył z Szabo (Rumunia).

W niedzielę odbyły się pierwsze gry. Wyniki: Gadałski (Polska) przegrał ze Śliwą (Polska), Gereben (Węgry) remisowo z Szabo (Rumunia). Popov (Bułgaria) wygrał z Arłamowskim (Polska), Mał -czyk (Polska) zwyciężył z Szabo (Rumunia). Popov (Bułgaria) wygrał z Arłamowskim (Polska), Mał -czyk (Polska) zwyciężył z Szabo (Rumunia).

Najlepsze czasy zawodów osiągnęli Olejniczak i Glapiak — obaj po 1:26,2 (rekord toru A. Smoczyka 1:23,5).

Żymirski przegrał z Brunem w „Błękitnej Wsiedze Bałtyku”

GDANSK, 8.7. (Tel. wł.) Ponad 60.000 widzów przybyło na zawody motocyklowe o „Błękitną Wsiedzę Bałtyku”, zorganizowane jako trzecia eliminacja do wyścigowych mistrzostw Polski.

W pięciu kategoriach, w jakich odbyły się wyścigi, startowało 35 maszyn. Maszyny o mniejszym litrażu do 125 cm w kategorii sportowej miały do przebiecia 10 okrążeń (21 km), pozostałe 15 okrążeń (31,5 km). Wobec tego, że regulamin przewidywał wycofanie zawodników z czasami gorszymi od zwycięzcy o 10%, szereg zawodników nie zostało sklasyfikowanych.

JANKOWSKI BIJE REKORD

Już w pierwszym biegu maszyn do 125 cm Jankowski (CWKS) uzyskał na SHL doskonały czas 15:47,5, bijąc o blisko 2,5 min. przedwojenny rekord trasy w tej kategorii. Dalsze miejsca zajęli: Janowski (Stal Wr) na SHL 15:58,3, doskonale wypadł również Stęfański (Wi Poznań) na DKW, który uplasował się na trzeciej pozycji z czasem 15:58,6.

W kategorii maszyn sportowych zwyciężył Szubert (Ogn Legnica) na NSU 15:48,3, 2) Kostrzyca (CWKS) na Jawie 15:49,8, 3) Baranek (Unia Poznań) na Jawie 15:51,4.

Najbardziej interesujący był bieg maszyn wyścigowych 250 cm. Początkowo przez blisko 7 okrążeń prowadził Markowski przed Wyporkiem. Dopiero na ósmym okrążeniu na skutek defektu sprzętu u Markowskiego na czoło wysunął się Wyporek (Ogn Warszawa), który zwyciężył w czasie

21:23,5. Drugi był Borowski (Budowlani Warszawa) na NSU 22:00,5, 3) Szydłowiec (Kol. Warszawa) na NSU — 22:03,0.

Na starcie biegu maszyn do 350 cm stanęło zaledwie trzech zawodników. Zwyciężył Jankowski (CWKS) na Nortonie 22:16,8, 2) Żymirski na Jawie 23:51,5, 3) Kulczyński (CWKS) na Triumfie.

NAJCIEKAWSZY POJEDYNEK

Stanisław Brun (Ogniwo Warszawa) okazał się znów bezkonkurencyjny, wygrywając w kategorii 500 cm w zna komitym czasie na Triumf G. P. — 17:45,6 — przedwojenny rekord, należący do Estończyka Veldmana, pobity został o 57 sek.

Przez 7 okrążeń Dąbrowski zagroził Żymirskiemu, który wprawdzie wyprzedził go na prostej, ale tracił dużo na wirażach. Pod koniec siódmego okrążenia Dąbrowski — pękł zbiornik benzyny i wycofał się z biegu. Żymirski (CWKS) na Triumf G. P. nie zagrożony już teraz przez nikogo, przybył na drugiej pozycji w czasie — 17:55,8. Dalsze miejsca zajęli: Hennek Jan (Stal Katowice) na Triumf G. P. 18:38,2, 4) Szarle (Ogniwo Warszawa) na Nortonie 18:57,8.

Po trzech eliminacjach mistrzostw wyścigowych Polski w poszczególnych kategoriach prowadzą: do 125 cm Janowski (CWKS) — 24 pkt., do 250 cm Wyporek (Ogn Warszawa) — 18 pkt., do 350 cm Jankowski (CWKS) 16 pkt., do 500 cm Stanisław Brun (Ogniwo Warszawa) 22 pkt.

O mistrzostwo ligi żużlowej Olejniczak nadal bezkonkurencyjny Unia pokonała Budowlanych 23:25

Pierwszy w Warszawie w tym sezonie mecz żużlowy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi pomiędzy miejscowymi Budowlanymi i Unią przyniósł zwycięstwo gościom 23:25. Unia zwyciężyła zwycięstwem wyrównanej trójce: Olejniczak, Glapiak i Woźniak. Pierwsi dwaj wygrali wszystkie swoje biegi, Woźniak wygrał dwa, raz był drugi. Dla Budowlanych tylko jeden bieg wygrał Kwaśniewski.

Poszczególne biegi na ogół nie były interesujące

Ciekawie zapowiadał się VII bieg: Olejniczak na I okrążeniu wypuścił przed siebie Bentkego, asekurując go przed zawodnikami Budowlanych. Na wirażu ryzykownie jadący Wójtowicz wjechał między obu jeźdźców Unii i spowodował upadek całej trójki. Wójtowicz, który uległ poważnej kontuzji obu nóg, został zdyskwalifikowany za nieostrożną jazdę.

Przedziwny wynik miał VIII bieg, w którym zawodnicy wskutek nieuwagi startera przejechali zamiast czterech, pięć okrążeń. Po czterech okrążeniach zwycięstwo przypadło po raz pierwszy parze Budowlanych Kwaśniewski — Zenderowski, natomiast po pięciu okrążeniach pierwszy był Kwaśniewski przed Woźniakiem i Zenderowskim. Komisja sędziowska zamiast unieważnić bieg, ogłosiła kolejność miejsc po 5 okrążeniach, nie podała jednak czasu i dopiero po interwencji publiczności przyznano się, że zawodnicy omyłkowo przejechali o jedno okrążenie za dużo.

Najlepsze czasy zawodów osiągnęli Olejniczak i Glapiak — obaj po 1:26,2 (rekord toru A. Smoczyka 1:23,5).

MIMO REMISU CWKS WYGRAŁ

POZNAN, 8.7. (tel. wł.). Zawody rozegrane w Ostrowie Wlkp. między CWKS i Stalą zakończyły się wynikiem 27:27. Zwycięstwo przyznano CWKS ze względu na lepszy stosunek wygranych w poszczególnych biegach. Najlepszy czas meczu 1:36,6 uzyskał Rejek (Stal).

Najwięcej punktów dla CWKS zdobyli Krakowiak — 7 pkt., Suchacki i Talar po 6 pkt., dla Stali: Pawlak — 7 pkt., Maciejewski i Wielgos po 6 pkt. Niespodzianką było zwycięstwo pary ostrowskiej Wielgos — Pawlak (Stal) nad Krakowiakiem i Wróżyńskim.

NIKLE ZWYCIĘSTWO KOLEJARZA

ŁÓDŹ, 8.7. (tel. wł.). Spotkanie Kolejarz — Włókniarz przyniosło nikłe zwycięstwo Kolejarza 27:26. Najlepszym jeźdźcą na torze był Koznowski (Wł), który wygrał wszystkie swoje biegi. Z

żużlowców Kolejarza wyróżnił się Kopała.

CZWARTE ZWYCIĘSTWO GÓRNIKA

KATOWICE, 8.7. (Tel. wł.). Lider tabeli Górnik pokonał w Bytomiu Ogniwo 23:26. Przebieg meczu był bardzo interesujący; rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w ostatnim biegu po zwycięstwie Spiry.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek najlepszego śląskiego żużlowca Spiry z rewelacją tegorocznego sezonu Świdowskim przyniósł zwycięstwo ślązakowi. Spira lepiej wystartował, a atakowany stał przez Świdowskiego nie pozwolił się minąć.

TABELKA

1) Górnik	4	8	126: 67
2) Unia	4	6	121: 94
3) CWKS	4	6	115: 59
4) Stal	4	4	124: 50
5) Gwardia	3	4	105: 55
6) Ogniwo	4	4	105: 107
7) Budowlani	4	2	115: 100
8) Kolejarz	3	2	65: 53
9) Włókniarz	4	0	71: 143
10) Spójnia	2	0	24: 65

WE WROCŁAWIU ZABRAKŁO... TERMIŃU
Zapowiedziany we Wrocławiu mecz Spójnia — Gwardia nie doszedł do skutku ze względu na brak wolnego terminu na jednym torze żużlowym Dolnego Śląska — na stadionie olimpijskim.

Sztuka myślenia

Z UŻŁOWCY Spójni nie mają szczęścia do rozgrywek o mistrzostwo ligi. Pisałmy już, jak to z powodu braku maszyn opuścili pierwsze terminy meczów, a dziś sygnalizują nam nowe nieszczeście.

Na niedzielę, 8 bm., wyznaczono w jednolitym kalendarzu spotkanie Spójni z Gwardią we Wrocławiu. Nie odbyło się ono, ponieważ gospodarze jedynego toru żużlowego na Dolnym Śląsku — OWKS, odmówili zgody.

I mieli swoje racje. Na stadionie OWKS rozgrywane są przed południem konkurencje Spartakiady wojewódzkiej, a na godz. 18 wyznaczono mecz II ligi piłkarskiej OWKS (Wr) — Budowlani (Opole). Teoretycznie można by uciąć mecz żużlowy, jak to proponowała Spójnia, między godz. 15 a 17, ale spowodowałoby to określone trudności organizacyjne, choćby w zakresie „ruchu publicznego”.

Ale ma też rację i Spójnia. Termin wyznaczono przecież na 8 bm. i mogła dysponować tylko jednym, jedynym torem żużlowym właśnie na stadionie OWKS.

Coś tu jest niedobrze z jednolitym kalendarzem imprez we Wrocławiu. Czegoś tu nie dopilnował WKKT, jeżeli nie był gospodarzem i kierownikiem odcinka kultury fizycznej i sportu we Wrocławiu.

Trzeba było w porę pomyśleć, porządnie ustalić terminy oraz boiska i rozstrzygnąć imprezy i zainteresowane kluby.

Sztuka myślenia jednak nie wszyscy, ok widać, opanowali. (zw)

Dzień sportu 25 Kolejarz

8 bm. na stadionie przy ul. Konwiktorskiej odbył się Dzień Sportu Kolejarki zorganizowany dla uczczenia III Zlotu Młodych Bójowników o Pokój w Berlinie. Część oficjalną zawodów poprzedziło krótkie przemówienie sekretarza ZS Kolejarki — Grell. Następnie odbył się pokaz gimnastyki zespołowej kobiet i mężczyzn. Do zawodów na zdawanie norm SPO stanęli zarówno zawodnicy zrzeczenia jak i niezrzeczeni. Masowy udział zdobywca norm SPO odbywał się w ramach współzawodnictwa sportowego kół. Rozegrano także towarzyskie spotkania w piłce siatkowej pomiędzy drużynami żeńskimi i męskimi Kolejarki z Chelma i Warszawy. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwem kolejarki chelmskiej. Na zakończenie imprezy odbyły się pokazy zespołów artystycznych.

Bełdowski pokonał Kwiatka w mistrzostwach stolicy

W NAJCIEKAWSZEJ konkurencji tenisowych mistrzostw Warszawy, w singlu mężczyzn — gry dobrnęli do półfinałów. Radzio pokonał w ćwierćfinale Romanika 6:2, 6:3, Bełdowski błysnął niezłą formą, bijąc Kwiatka 6:3, 1:6, 6:2, wreszcie Olejnik zwyciężył Kosińskiego 6:2, 6:4. Cztery półfinaliści wyłonili się z pojedynku Hebda — Jelonek.

Z ciekawszych gier w eliminacjach wymienić trzeba przede wszystkim zwycięstwo juniora Wójciewicza (Spójnia) nad mistrzem juniorów Warszawy, Riedlem (CWKS) 6:3, 6:9, 6:0. 12-letnia Panasiuk została b. surowo przeegzaminowana przez siostrę Jędrzejowskiej — Ostaszewską, która nie oddała uzdolnionej, ale nieruchliwej juniorce ani jednego gema. Ostaszewska zakwalifikowała się do finału, w którym zmierzy się ze zwyciężczynią spotkania Wróblewska (Sp.) — Rudowska (CWKS).

A oto ciekawsze wyniki sobotnich i niedzielnych gier: Kwiatek — Piotrowski 5:7, 6:3, 6:1; Jelonek — Olejnik 6:0, 4:6, 6:2; Wróblewska — Ginterowa (Kolejarz) 6:4, 6:0; Mała niespodzianką była porażka Radzia w mikście; Radzio mając za partnerkę Stoczkowską (CWKS) gładko przegrał z nienajlepszą parą Jędrzejowską, Wyganowski 0:6, 3:6. Dalejszy ciąg turnieju w niedzielę w godzinach popołudniowych na kortach CWKS i Spójni. (T).

W paru wierszach

WROCŁAW. We Wrocławiu zakończył się okręgowy mistrzostwa lekkoatletyczny ZS Stal. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują: 100 m Walczak — 11,4. Granat — Kowalska — 41,36 m (nowy rekord okręgu).

W punktacji ogólnej zwyciężyła Stal (Wrocław) przed Stalą (Świdnica).

KRAKÓW. W Krakowie odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników Gwardii z Krakowa i Katowic oraz Ognia (Kraków).

Krótkość — Gwardia ustanowił rekord okręgu na dystansie 200 m st. klas. uzyskując czas 3:04,9 min. W ogólnej punktacji zwyciężyła Gwardia (Kraków) 106 pkt. przed Ogniem — 83 pkt.

1002. Ustalono już trasę wyciągu kolarskiego o puchar „Dziennika Łódzkiego”, który rozegrany zostanie w dniu 15 lipca bież. roku.

Trasa długości ponad 250 km prowadzi z Łodzi przez Żużską Wołę, Steradź do Kalisza i z powrotem.

Wyniki tego wyciągu zaliczone będą do punktacji o tytuł najlepszego kolarza. Zgłoszenia do wyciągu przyjmują sekretariat redakcji „Dziennika Łódzkiego” — Łódź, Piotrkowska 96.

KRAKÓW. Towarzyskie spotkanie koszykówki męskiej Gwardii, Kraków — Kolejarkę, Warszawa, zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej 56:36 (24:24).

Ogólnopolski turniej ping-pongowy w Bydgoszczy

ZKS Budowlani Bydgoszcz organizuje w dniu 22 lipca br. wielki ogólnopolski turniej tenisa stołowego dla juniorów (rocznik 1933) o nagrodę przedchodzą ZKS Budowlani Bydgoszcz pod hasłem „Sportowcy w walce o pokój”.

Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w tej imprezie wszystkie zrzeczenia sportowe z całego kraju.

Zgłoszenia zawodników wraz z wpisowiną w wysokości zł 5.— od zawodników kierować należy na adres ZKS Budowlani Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 5 do dnia 20 lipca br. włącznie.

Turniej rozpocznie się dnia 22 lipca br. o godz. 9. Zawodnicy zbiorą się dnia 22 lipca br. o godz. 8.15 w Pomorskich Zakładach Przemysłu Wapienniczego w Bydgoszczy przy ulicy Wyzwolenia 5.

Przegląd Sportowy
Redakcja Komitetu
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48
Tel.: 8-70-65, 8-70-61, 8-70-60, 8-72-51.

Administracja:
Warszawa, ul. Wilejska 12.
Złożono w Drukarni 2 M P. Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 3”
2-B-34533

Głos w dyskusji zabiera Bełdowski

Za mało opiekujemy się juniorami

„Przegląd Sportowy” w poprzednim numerze z dn. 5 lipca w artykule „O nowy styl treningu juniorów” poruszył w sposób krytyczny szereg problemów, dotyczących sprawy szkolenia naszych kadr tenisowych. Jako członek rady trenerów i czynny zawodnik, opiekujący się zresztą naszym narybkiem, chciałem zadbać o ten temat. Wyrażam nadzieję, że przy tej sposobności, że wyżej, w artykule wywoła szerszą dyskusję, która przyczyni się do usprawnienia prac aktywów tenisa w tym ważnym odcinku.

Najwyższy już czas, aby szeroko przedyskutować tak ważny problem, jakim są sprawy wyszkolenia naszych juniorów. Zaczęć od rzeczy ogólnych.

Po meczu szermierczym Węgry — Polska słyszałem niejedną pochwałę pod adresem znakomitego pracującego trenera Keveya. — Bierzcie przykład z szermierzy — mówiło mi wiele osób, zachwycających się dobrymi postępami naszych młodych szabelistów. Młodzi zawodnicy i biją mi strzów światła!... Zjawisko godne pochwale, a jednocześnie godne ambicji prób... naśladowania.

Wnioski moje są następujące: trener (trenerzy państwowi), choć tytuł ten brzmi b. oficjalnie, musi pracować bezpośrednio z młodzieżą na boisku. Tak właśnie jak Kevey... W tenisie sytuacja jest trudna.

Jak wiadomo, w Polsce przedwzrostowej w ogóle nie posiadaliśmy trenerów tenisowych, kilka osób uczęszczało na drogie pieniądze, nikt właściwie nie dbał o stronę wychowawczą młodego sportowca.

Po wojnie początkowo tenis zaczął się rozwijać żywiołowo, ale z powodu chaoty, dopiero od r. 50 ujęliśmy szkolenie w pewne ramy. Obecnie mamy już w ewidencji kilkudziesięciu instruktorów i kilku trenerów. Niestety niewielu z nich jest w pełni wykorzystanych; wielu pracuje w Komitetach KF, gdzie większość czasu spędzają przy biurku, zamiast na kortach. Zrzeczenia w wielu wypadkach nie posiadają etatów na trenerów tenisowych.

Jednym z głównych wniosków artykułu red. Tomaszewskiego „O nowy styl treningu juniorów” jest jak najszybsze rozpracowanie nowego schematu systematycznego treningu młodziaków. Uważam, że powinniśmy posiadać dwóch trenerów państwowych przy sekcji tenisowej GKPF, nadto każde województwo winno mieć trenera okręgowego. Trenerzy wojewódzcy powinni ściśle współpracować z sekcjami tenisowymi poszczególnych zrzeczeń. Dam od razu przykład: w Łodzi przebywał dwóch zawodników — Borowicz i Adamczyk, którzy mogliby spełniać na tym terenie odpowiedzialne funkcje instruktorów. O ile

wiem, nie są oni odpowiednio wykształceni. Na Śląsku — Jędrzejowska, Niesztroj, Chytrowski i Ślusarz opiekują się młodzieżą Stali i Górnik. A co się dzieje z juniorami innych zrzeczeń?

Najbardziej uzdolnieni juniorzy w łonieniu spośród poszczególnych województw, powinni być dodatkowo doskonalani na trzech centralnych obozach, organizowanych w ciągu każdego roku.

Autor artykułu „O nowy styl treningu juniorów” zajął się przede wszystkim krytyką szkolenia juniorów w CWKS. Wiem, że w klubie tym nastąpiła od roku ubiegłego pewna poprawa na tym odcinku, ale poprawa ta jest, że się tak wyrażę, jeszcze za mało radykalna. Niewątpliwie, że najbardziej zaawansowani juniorzy powinni znacznie częściej trenować z czołowymi graczami. Należy mieć nadzieję, że kierownictwo tenisa CWKS przystąpi w najbliższym czasie do skutecznej reformy na tym odcinku.

Jedno jest pocieszające: w terenie pojawiają się na kortach coraz więcej młodych sylwetek chłopców, znacznie rzadziej dziewcząt, którzy zdradzają nieprzeciętny talent do tenisa. Zjawisko to nakłada tym większe obowiązki na nas — trenerów i wychowawców młodzieży.

Myślę, że w tym sezonie należy ostatecznie przedyskutować i ustalić konkretne formy naszego stylu organizacyjnego i technicznego szkolenia naszych juniorów, a wówczas za kilkanaście lat wychowamy sobie liczny i naprawdę wartościowy narybek.

Z. Bełdowski

P. S. Na marginesie uwag Bełdowskiego: odwiedzamy często biuro sekcji tenisowej GKPF przy ul. Rozbrat. Zastajemy tam urzędujących pracownicy przy biurku, a nie rzadko występujących w roli... maszynistów, naszych czołowych trenerów, najlepszych fachowców — Hebda i Bełdowskiego. Rozumiemy, że muszą oni poświęcić nieco czasu planowaniu, które musi się odbywać siłą rzeczy przy biurku; ale z drugiej strony szkoda cennych godzin Hebdy i Bełdowskiego, którzy przecież mogliby znacznie owocniej być wykorzystani na kortach, przy szkoleniu naszych kadr tenisowych. (Tom).

Notatnik piłkarza

Komisja Sportowa - Wyszkoleniowa na podstawie nadesłanych przez kluby zgłoszeń zatwierdziła niżej podanych trenerów i instruktorów — jako prowadzących treningi w klubach I i II ligi: trener Peterok Teodor — ZKS Włocławek Chelmeck; kandydat na instruktora — Strak (Szczecin); Czarny — ZKS Stal Starachowice, kandydat na instruktora — Wodarczyk Gerard — ZKS Górnik Zabrze.

korespondenci terenowi donoszą

Wiadomości z Nowej Huty



Mistrz piłkarski Nowej Huty drużyna ZBM — RI — 2. Stoją od lewej: Kuc, Pikul, Oszyzko, Wicher, Koleta, Wolfinger, Tomaszewski i Machala. Kładzą: Jach, Kopecz i Pszczółka.

Finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy powiatowej w Nowej Hucie rozegrane w dniu 28 czerwca pomiędzy ZBM-RI a ZS Gwardia Nowa Huta zakończyło się po ciekawej i szybkiej grze zwycięstwem drużyny ZBM-RI-2 w stosunku 4:2 (3:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców Oszyzko — 2 i Koleta — 1 i 1 samo bójca, dla pokonanych: Wasilkowski i Kowalski. Sędziował bardzo dobrze ob. Staryk. Tak więc pierwszym mistrzem piłkarskim w historii Nowej Huty została jednostka ZBM-RI-2.

W dniu 1 lipca na stadionie piłki ręcznej w Czyżynach odbyło się w obecności przewodniczącego WKPF mgr Pirożynskiego uroczyste rozdanie dyplomów mistrzom i wicemistrzom Nowej Huty we wszystkich dyscyplinach sportu. W rozegranym następnie turnieju siatkówki męskiej zwycięstwo odniósł zespół Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta przed Bazą Transportu z Bieńczy. Startowało 8 drużyn z terenu Nowej Huty.

Jerzy Sochacki, Nowa Huta

Tak samo zaczęło się w Radomsku

W dniu 24 czerwca br. korzystając z pięknej pogody wybrałem się z rodziną do miejscowości Dąbie Szczecińskie położonej pięknie nad jeziorem. Przechodząc obok boiska sportowego zobaczyłem mecz piłkarski jak się okazało między drużynami Kolejarki Dąbie Szczecin a Unią Szczecin. To, co zobaczyłem, nie przychodziło mi do głowy, że to mecz piłkarski. Tak brutalnej gry, mimo, że sam grałem w piłkę przez 20 lat, jeszcze nie widziałem. Po chwilowej obserwacji doszedłem do wniosku, że ciężar odpowiedzialności za taką właśnie grę spada obok graczy częściowo i na sędziego, który pozwalał na zbyt ostrą grę. Nie zareagował on np. na akt brutalności zawodnika Kolejarki w stosunku do gracza Unii tłumacząc, że „to jest kara dla niego, ponieważ sam gra również ostro”. Powiedzenie to słyszałem sam podczas przerwy, kiedy kpt. Unii zwrócił się z interwencją do sędziego.

W rezultacie Unia Szczecin mecz ten przegrała. Nie chodzi mi jednak w tej chwili o wynik lecz o inne sprawy. Ołtarz meczu zwycięska drużyna zaprosiła wszystkich na zabawę nad jeziorem, którą urządził Kolejarkę. Jak wyglądała ta zabawa? Wszyscy gracze wraz z opiekunami ulokowali się na scenie sali zabawowej i zaczęli obławiać zwycięstwa. Wszyscy, a szczególnie ich najlepszy gracz ob. Babiarz, byli wręcz zupełnie pijani. Nie znalazł się nikt, kto by zwrócił im u

wagę na niewłaściwe dla sportowca zachowanie, przeciwnie wszyscy cieszyli się ze zwycięstwa, a kibice w dalszym ciągu zapraszali graczy do swoich stolików na wodę.

Zapytałem jednego z drużyn Kolejarkę na jaki cel zorganizowali tą zabawę. Odpowiedział, że ponieważ spodziewali się zwycięstwa, więc pieniądze będą im potrzebne na wyjazd i związane z nim wydatki.

O „publiczności”, która obserwowała mecz woi nie pisać, większość była poniżej najniższego nawet poziomu. Po niedzieli tej zainteresowałem się specjalnie Kolejarką Dąbie Szczecin. Zapoznałem się z terminami rozgrywek i niebawem trafiliem znowu na piękny „wyjazd” tegoż Kolejarkę, i to zupełnie nieoczekiwane w rewanżu z Unią, tym razem na jej boisku. Gdy 28 czerwca drużyna Kolejarka na czele z bramkarzem wbiegła na boisko z przeobrażeniem zauważyłem, że wszyscy są podchmieleni. Niebawem też sędzia usunął z boiska ob. Babiarza za pijenstwo i niebezpieczną grę. Mecz ten zostanie prawdopodobnie w ogóle powtórzony.

Wnioski nasuwają się same: należy jak najszybciej udzielić słowniku w Zarządzie drużyny Kolejarka Dąbie, polecić kres pijanństwu i dziłym wybrykom graczy oraz ukarać winnych dotychczasowego stanu.

Leon Motyczyński, Szczecin

Niespodziewane porażki faworytów w eliminacjach wioślarskich na Gopie

BYDGOSZCZ, 8.7 (tel. wł.) — Na prostym Gopie rozegrano ogólnopolskie regaty wioślarskie, które były eliminacją przed czwórmacem państw demokracji ludowej: CSR, Rumunii, Polski i Węgier, w końcu lipca w Budapeszcie oraz XI Akademickimi Mistrzostwami Świata w Berlinie. Regaty rozegrane zostały przy wspaniałej pogodzie z udziałem przeszło 600 zawodników. Zgromadziły one nad brzegami jeziora około 10 tys. widzów.

Podkreślić należy, że po raz pierwszy po wojnie w regatach kruszwickich do większości biegów, nie wyłączając eliminacyjnych, zgłoszono po kilka równorzędnych osad, które walczyły ambitnie i zacięcie o każdy metr na całej długości trasy. Świadczy to dobitnie o znacznym umosowieniu wioślarstwa tak wśród kobiet jak i mężczyzn.

W konkurencji męskiej rozegrano 6 biegów eliminacyjnych, z których dwa zakończyły się niespodzianką. Murawany faworyt w biegu czwórki ze sternikiem AZS Wrocław uległ na ostatnich metrach dosłownie o centymetry osadzie AZS Kraków, o której dobrych przygotowaniach w zimie pisałem w repertarzu z Zakopanego. W ósemkach zwyciężyła pewnie osada Ognia Kalisz przed faworytem bydgoską Stalą. W jedynek bez konkurencyjny był Kocerkę Teodor z warszawskiego AZS, który z Golewskim z AZS Kraków wygrał również pewnie w dwójce podwójnej.

Kobiety walczyły w czterech biegach eliminacyjnych. W jedynek typowana na zwyciężczynię Jezierska z Warszawy uległa Kiedzie AZS Wrocław, która z koleżanką Starkiewicz zwyciężyła również w dwójce podwójnej.

W biegu ósemek stanęło na starcie

5 osad, które walczyły na całej długości toru. Przerasterowało się Ognio Kalisz, które zajęło tor Unii Kruszwica oraz Kolejarkom z Bydgoszczy i ukończyło bieg, jako pierwsza osada. Przybyła na drugim miejscu Stal Bydgoszcz reklamowała niewłaściwy start. Z uwagi na złożone trzy protesty komisja sędziowska postanowiła bieg powtórzyć.

Oprócz wymienionych biegów eliminacyjnych rozegrano jeszcze 19 w klasie II i III w konkurencji kobiet i mężczyzn. Biegi te były szczególnie licznie obsadzone, tak, że w niektórych wypadkach musiano dzielić je na dwie grupy.

Wyniki techniczne eliminacji. Długość toru 2 tys. m.

MĘŻCZYŹNI

Jedynki — 1) Kocerkę Teodor (AZS W-wa) 7:38,8; 2) Koterski Unia Kruszwica 8:36.

Dwójki bez sternika: 1) Stal Bydgoszcz (Poniałowski, Wiśniak) 8:16; 2) OWKS Bydgoszcz 8:32; 3) CWKS Warszawa 8:56,4.

Dwójki podwójne: 1) załoga kombinowana AZS Warszawa — Kocerkę i Krawów 7:11 (Lorenz, Tomas, Adamik, Teodorowicz, sternik Michalski); 2) AZS Wrocław 7:11,1.

Czwórki ze sternikiem: 1) AZS Kraków 7:11 (Lorenz, Tomas, Adamik, Teodorowicz, sternik Michalski); 2) Stal Bydgoszcz 7:12; 3) AZS Gdańsk 7:46; 4) Ognio Kalisz 6:35.

Łaziński, Lambert, Olejnik, Latosiński, Matczak, sternik Kaczorowski); 2) Stal Bydgoszcz 6:36,2; 3) Budowlani Warszawa 6:36,4.

KOBIETY

Jedynki: 1) Kieda (AZS Wrocław) 6:44,2; 2) Jezierska (Ognio Warszawa) 6:47,5; 3) Schwarzer AZS Wrocław 7:12.

Dwójki podwójne: 1) AZS Wrocław (Kieda i Starkiewicz) 6:23,8; 2) kombinowana załoga AZS Kraków — Ognio Warszawa 6:25,4.

Czwórki: 1) Budowlani Warszawa 6:14,6 (Barys, Pyszczyńska, Rondo, Rutcka, sternik Szuka); 2) Unia Kruszwica 6:16; 3) Stal Bydgoszcz 6:25,2; 4) Osemki — nieważnione.

BIEGI OSAD II I III KLASY

Jedynki II kl.: 1) AZS Kraków — Zalewski 8:32; 2) Osemki III kl.: 1) Ognio Kalisz 6:43,5; 2) Osemki półwioślarskie juniorów: 1) Kolejarkę Bydgoszcz 3:04,8; 2) czwórki półwioślarskie III kl.: 1) Ognio Warszawa 7:54 — I grupa; 2) Stal Bydgoszcz 8:04 — II grupa; 3) Osemki półwioślarskie III kl.: 1) Spójnia Barcin 7:16,2; 2) czwórki półwioślarskie juniorek: 1) Kolejarkę Gdańsk 3:46; 2) Osemki II kl.: 1) Budowlani Warszawa 6:53; 2) Osemki półwioślarskie III kl. kobiet: 1) Budowlani Warszawa 4:03; 2) czwórki II kl. Ognio Kalisz 7:24 — I grupa; 3) AZS Wrocław 7:34 — II grupa; 4) czwórki bez sternika: 1) AZS Wrocław 6:49 (Schwarzer Zb., Schwarzer Ed., Jagodziński, Zarnowiecki); 2) Stal Bydgoszcz 7:12; 3) AZS Gdańsk 7:46; 4) Osemki: 1) Ognio Kalisz 6:35 (Wielkopolski, Malarczyk, Zakrzewski, Barcin i Kol. Gdańsk 4:17.

Dobry poziom w Poznaniu na eliminacji strzeleckiej

POZNAN, 8.7 (tel. wł.) — Odbyły się tu trzecie eliminacyjne zawody strzeleckie z udziałem zrzeczeń sportowych województw: bydgoskiego, zielonogórskiego i poznańskiego z udziałem przeszło 200 zawodników. Ponadto w strzelaniu z karabinu sportowego uczestniczyli zawodnicy ze Szczecina. Doskonale wypadła ekipa z poznańskiego Ognia przygotowana przez trenerów Kostera i Hubickiego. Stojąc na czele walki z ekipą Włocławka, zwyciężyła ona, którą opiewał trener Kryński (senior). Podczas zawodów był start szeregu młodych zawodników z kół sportowych. Wyniki: karabinek sportowy 5 — męski: 1. Ognio Poznań 525 pkt., 2. Włocławek Zielona Góra 525 pkt., 3. Spójnia Poznań 225 pkt., indywidualnie — 1. Migas, Zielona Góra 503 pkt., 2. Koster, Ognio Poznań 491 pkt., 3. Hubicki, Ognio Poznań 471 pkt.

Karabinek sportowy 5 — kobiety: 1. Ognio Poznań 525 pkt., 2. Włocławek Zielona Góra 525 pkt., 3. Spójnia Poznań 225 pkt., indywidualnie — 1. Migas, Zielona Góra 503 pkt., 2. Koster, Ognio Poznań 491 pkt., 3. Hubicki, Ognio Poznań 471 pkt.

Ognio Szczecin 532 pkt., indywidualnie: 1. Świerczewska, Kolejarkę Poznań 502 pkt., 2. Hubicka, Ognio Poznań 438 pkt., 3. Ornińska, Stal Poznań 416 pkt.

Karabinek sportowy 7 — kobiety — drużynowo: 1. Włocławek Zielona Góra 1619 pkt., 2. Ognio Poznań 1276 pkt., 3. Ognio Poznań 675 pkt., indywidualnie: 1. Hubicka Ognio Poznań 359 pkt., 2. Świerczewska, Kolejarkę Poznań 351 pkt., 3. Busko, Włocławek Zielona Góra — 340 pkt.

Pistolet wojskowy — drużynowo: 1. Włocławek Zielona Góra 716 p., 2. Ognio Poznań 685 pkt., 3. Kolejarkę Poznań 554 pkt.

Indywidualnie: 1. Sadurski, Ognio Poznań 180 pkt., 2. Kurzewski, Kolejarkę Poznań 179 pkt., 3. Hubicki, Ognio Poznań 177 pkt.

Kb 2 — karabinek wojskowy — 1. Sadurski Ognio Poznań 197 pkt., 2. Gamp, Włocławek Zielona Góra 190 pkt., 3. Koster, Ognio Poznań 136 pkt. Drużynowo zwyciężył pierwszy zespół poznańskiego Ognia (OI).

Wrocławskie migawki

TYSIĄCE widzów podziwiali najlepszych sportowców - akademików na boiskach Wrocławia w czasie trwania pierwszych Akademickich Mistrzostw Polski. Tysiące widzów widziało uroczystość otwarcia mistrzostw, słyszało jak ich uczestnicy składali za akademickim mistrzem świata — Stawczykiem słuchanie dalszej walki o podniesienie wyników w nauce i sporcie.

Pod hasłami walki o pokój i Plan 6-letni przystąpili studenci do wielkiej eliminacji przed Igrzyskami Akademickimi w Berlinie.

MYŚL o Złocie berlińskim i XI Igrzyskach dominuje nad całym mistrzostwami. Nie tylko bogactwo udekorowane boiska i transparenty mówią o tym. Przejrzyjmy się do miejsc, gdzie są zakwaterowani uczestnicy. Punktów kwaterek mistrzostw jest 4.

Budynek szkoły podstawowej nr 32, w której mieści się punkt nr 1 już z daleka wyróżnia się bogatą dekoracją. Czerwone, niebieskie i białoczerwone szturmówki przeplatane sztandarami zrzeszenia, umieszczone są wzdłuż wszystkich korytarzy. Transparenty „Dobrymi wynikami w nauce i w pracy witamy XI Letnie Igrzyska Akademickie” dopełniają całości. Na ścianach liczne gazetki przywiezione przez poszczególne zespoły.

PUNKT nr 2 położony w sąsiedztwie, jest jeszcze ładniej udekorowany. Pytamy kwatermistrza Wilczyńskiego, czyja to zasługa.

— Krakowiaków — odpowiada bez namysłu — chłopaki w dzień przyjazdu pracowali do drugiej w nocy, żeby tylko budynek wyglądał jak najlepiej. Grupa ta zasługuje w szczególności na uznanie. Zorganizowała ona wieczornicę i za jej przykładem poszły inne punkty. Wieczornice odbyły się wszędzie w środę wieczorem. Był to nasz wielki sukces.

WSZYSCY uczestnicy są zadowoleni ze sprawnej organizacji Mistrzostw. Przejawia się ona w takich chociażby drobiazgach, jak dostarczenie zawodnikom bezpłatnych kuponów na wodę mineralną, kart przejazdowych na tramwaje, odcinków przy kartach uczestnictwa, pozwalających na zamówienie przy obiedzie piwa, za które płać organizatorzy itp.

Odpowiednio ułożony program pozwala po posiłkach na dostatecznie długi odpoczynek.

SPORTOWCY - akademicy pełni entuzjazmu, radości i poczucia dobrze spełnionego obowiązku w minionym roku szkolnym, startując w swych mistrzostwach wiedzą, że pozwoliła na ich zorganizowanie opieka, jaką państwo otacza wychowanie fizyczne młodzieży, że tylko pokój zapewni im dalszy spokojny byt w naszym rozkwitającym kraju. Dla tego też wszystkie swe umiejętności, wszystkie młode siły oddają, by jak najlepiej przygotować się do III Złotu Młodych Bojowników o Pokój, do XI Letnich Akademickich Igrzysk w Berlinie.

J. S.



Skok w łol Akademickiego Mistrza Polski M. Wniewskiego AWF Warszawa podczas mistrzostw wrocławskich CAF fot. St. Wdowiński



Pełne napięcie oczekują zawodniczek wrocławskiego AZS na ścisły reprezentantki AWF. Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie AWF, która zajęła pierwsze miejsce. Foto CAF



Fragment spotkania w siatkówce męskiej AZS Warszawa — AZS Kraków. Po prawej stronie w głębi stoi najlepszy siatkarz wrocławskich Włocław z Warszawy CAF fot. St. Wdowiński

Niespodzianki w ostatnim dniu akademickich mistrzostw we Wrocławiu

PO PIĘCIU dniach zmagania na boiskach Wrocławia I Akademickie Mistrzostwa Polski zakończyły się wspaniałą manifestacją. Do zgromadzonych na stadionie sportowców — akademików przemówił wielokrotny przewodnik pracy z Pafawu, Ignacy Stawczyk, który powiedział, że wszyscy robotnicy Wrocławia z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg Mistrzostw, wiedząc, że są one prowadzone pod hasłami Złotu berlińskiego i stanowią ważne ogniwo przygotowań polskich sportowców do godnego wystąpienia na XI Igrzyskach w Berlinie.

Następnie przemówił do zawodników przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP Ciesielski. Po nim w imieniu startujących trzykrotna mistrzyni akademicka Polski — Ilwica odczytała list do Komitetu Organizacyjnego III Złotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Letnich Igrzysk Akademickich w Berlinie.

Na zakończenie podsumował osiągnięcia mistrzostw przewodniczący ZG AZS poseł Szalkowski.

W I Akademickich Mistrzostwach Polski startowało przeszło 30 tysięcy studentów. Startowali oni w eliminacjach wewnętrznych uczelni oraz w zawodach środowiskowych.

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste wręczenie nagród. W ogólnej punktacji zwyciężyło środowisko warszawskie przed Gdańskiem i Wrocławiem. Ponadto przyznawane były nagrody za najlepsze wyniki w nauce, trzeba bowiem dodać, że przeciętna ocen wchodziła do ogólnej punktacji mistrzostw. Najlepszymi wynikami wykazali się sportowcy Olsztyna, którzy otrzymali jako nagrodę piękny radioaparat, ufundowany przez Radę Główną ZSP.

Indywidualne nagrody otrzymali m. inn.: Ilwica — za trzykrotne

zdobycie tytułu mistrzyni akademickiej, Potrzebowski za dwa tytuły, Maciejakówna za pobicie rekordu Polski juniorek na 80 m pł., oraz Włocław — najlepszy siatkarz turnieju mistrzowskiego.

Uroczystość zamknięcia Mistrzostw zakończyła defilada uczestników.

DWIE PORAZKI AZS WARSZAWA

Ostatni dzień zawodów przyniósł szereg niespodzianek. Do największej należy zaliczyć dwie porażki siatkarzy warszawskiego AZS, którzy przegrali z Krakowem i w decydującym o mistrzostwie spotkaniu z AWF. Po warszawakach widac było, że nie wytrzymali turnieju kondycyjnie.

Innego rodzaju niespodzianką był stosunkowo słaby czas Potrzebowski startował na 1500 m dostownie w 10 min. po biegu w sztafecie 4x400, w której wywalczył dla Szczecina zwycięstwo, przebiegając swój odcinek w 50,4.

Zapowiedziane próby bicia klubowych rekordów Polski w sztafecie 4x100 m mężczyzn i kobiet nie powiodły się. Wprawdzie sztafeta AWF w składzie Kowalska, Wodzyńska, Ilwica i Klimczak mimo fatalnych zmian uzyskała 51,6 (rekord Budowlanych Chorzów — 51,9), ale została zdyskwalifikowana za przekroczenie strefy zmian. Męska sztafeta AZS poznańskiego startowała bez Stawczyka, uzyskując mimo osłabienia dobry czas 44,3.

LEKKOATLETYKA

Kobiety:
500 m — 1. Kuchla, AWF — 1:24,5; 2. Stramka, Gd. — 1:26,5; 3. Zdrojewska, Szczecin — 1:27,8;

granat (500 g) — 1. Iwaszkiewicz, Lub. 51,22; 2. Stańko, AWF — 47,57; 3. Mondzielewska, AWF — 46,62;
4x100 m — 1. Poznań 52,9; 2. Wrocław 54,6; 3. Gdańsk — 56,5;

Mężczyźni:

400 m — 1. Wawrzyniak, Pozn. — 52,1; 2. Lewandowski, Wr. — 52,5; 3. Dotzauer, Wr. — 52,9;
1500 m — 1. Potrzebowski, Szcz. — 4:07,2; 2. Leśniak, Wr. — 4:08,4; 3. Krawczyński, Gd. — 4:11,2;
3000 m z prz. — 1. Nowak, Pozn. — 10:36,8; 2. Knabe II, Gd. — 10:44,2; 3. Mauthe, AWF — 10:47,8;
trójskok — 1. Dziwowski, Pozn. — 13,39; 2. Janowski, Pozn. — 13,08; 3. Michniewski, AWF — 12,90;
dysk — 1. Pachol, Szcz. — 36,82; 2. Kłemens, Szcz. — 36,75; 3. Helbin, Gd. — 36,41;
4x400 m — 1. Szczecin — 3:32,8; 2. Poznań — 3:34,5; 3. Wrocław — 3:36,5;
punktacja ogólna: 1. Poznań — 1059; 2. AWF — 826; 3. Gdańsk — 613.

PIYWANIE

kobiety:
100 m grzb. — Głabińska, AWF — 1:43,5; 2. Renik, AWF — 1:47,8; 3. Waligóra, Kr. — 1:49,1;

mężczyźni:

100 m klas. B — Urbański, W-wa — 1:21,0; 2. Gulkowski, Ł. — 1:24,7; 3. Nowak, Pozn. — 1:24,9;
1500 m dow. — 1. Furwicz, Pozn. — 23:13,7; 2. Wojtkowiak, Gd. — 26:28,6; 3. Ryjewski, Łódź — 27:06,0;

KOSZYKÓWKA I SIATKÓWKA

koszykówka kobiet — Warszawa — Wrocław 49:25 (22:10);
koszykówka mężczyzn — Warszawa — Wrocław 41:25 (26:9); Katowice — AWF — 45:36 (20:20); Poznań — Szczecin 46:39 (23:17); Toruń — Rokitnica 30:24 (16:6);
siatkówka kobiet — Warszawa — Wrocław 2:0 (15:6, 15:8); Toruń — Gdańsk 2:0 (15:9, 15:13); Rokitnica — Szczecin 2:0 (15:10, 15:9); Katowice — Poznań 2:1 (15:13, 14:16, 15:9); siatkówka mężczyzn — Poznań — Częstochowa 2:1 (8:15, 15:9, 16:14); Szczecin — Gliwice 2:0 (15:6, 15:11); Lublin — Rokitnica 2:1 (15:3, 13:15, 15:6); Toruń — Wrocław 2:0 (15:12, 15:11, 15:9); Kraków — Warszawa 2:1 (15:11, 13:15, 15:11); AWF — Łódź 2:1, spotkanie dodatkowe AWF — Warszawa 2:1 — (15:13, 7:15, 15:10).
Towarzyskie spotkanie w piłce nożnej pomiędzy reprezentacjami Dolnego Śląska i AZS 4:0 (2:0).

Jacek Samulski

Uczmy się na wzorach radzieckich

Sami zbudowali

JESZCZE niedawno było tu pustkowiem. Pagórki gęsto zarosnięte zieleńmi, wyboiste łąki porosłe krzewami. Było to zresztą ulubione miejsce odpoczynku dzieci, uczących się w rzemieślniczych szkołach Kurska.

— I właśnie te dzieciaki poddały nam myśl, aby na tym pustkowiu wybudować stadion — opowiada naczelnik okręgu Swiridow.

Swiridow prowadzi nas w kierunku niedawno wybudowanej betonowej trybuny, okwieconej ze wszystkich stron.

— Prawda, że to miejsce uległo cudownej przemianie — entuzjastycznie mówi naczelnik.

Istotnie. Stadion wygląda pięknie. Przed wejściem bije w górę fontanna, obok niej stoją posągi tenisisty i lekkoatlety. Aleja wiodąca do stadionu została wysadzona młodymi brzoźkami.

Swiridow objaśnia dalej, że stadion dzieci będzie najpiękniejszy w Kursku.

— W budowie brali udział uczniowie szkół rzemieślniczych nie tylko Kurska, ale i całej okolicy. Praca ułożona przez młodzież szkolną, pozwoliła zaoszczędzić ¼ sumy przeznaczonej na budowę. Uczniowie innych szkół przybyli również na pomoc i wykonali poważną ilość prac ziemnych. Jedną ze szkół np. zasadziła 200 krzewów. Inna znów szkoła zajęła się budową płotów i zbudowaniem sali gimnastycznej. Uczniowie szkoły kolejarzkiej podjęli się budowy bieżni. Młodzi uczniowie, specjalizujący się w radiotechnice, zainstalowali głośniki itp.

— Trzeba było wiedzieć z jakim zapalem młodzież pracowała, mówi dalej Swiridow.

Roboty są już na ukończeniu. Wkrótce na maszt stadionu zostanie wciągnięta flaga, która obwieści, że pierwszy stadion budowany rękami młodzieży szkolnej, otwiera swe podwoje.

Ze wspomnień F. Sztama

Pierwszy mecz międzypaństwowy

wygrali pięściarze z Austrią 10:6

„Sztandar Młodych” rozpocznie niebawem druk interesujących wspomnień Feliksa Sztama, wieloletniego trenera polskich pięściarzy. Poniżej drukujemy jeden z rozdziałów opowieści Sztama. Współtwórca sukcesów naszych bokserów na ringach europejskich opowiada w tym rozdziale o wydarzeniach sprzed niemal ćwierćwiecza.

TERMIN pierwszego meczu międzypaństwowego, który miał się odbyć w lipcu 1928 roku w Poznaniu, zbliżał się w szybkim tempie, toteż zdenerwowanie organizatorów wzrastało. Urządzenie takiego meczu w owe czasy było wielkim ryzykiem finansowym. Obawiano się, że zawiedzie publiczność i trzeba będzie do meczu dołożyć, a pieniędzy stale brakowało.

W PZB odbywały się ciągłe narady przedmeczowe. Zdenerwowanie naszych działaczy pięściarskich udzieliło się bokserom. Już na kilka dni przed meczem zauważyłem, że mniej rutynowo-

wani, jak Forlański i Tomaszewski, nie mogą opanować nerwów.

NASI REPREZENTANTY

Przed meczem z Austrią zaprezentuję naszych czołowych bokserów. O Forlańskim już wspominałem poprzednio (mowa o poprzednich rozdziałach — dop. red.). Glon, to błyskotliwy technik, o świetnej pracy nóg. Bokser ten wyróżniał się przede wszystkim w defensywie, nie miał zupełnie przebojowości i był zawsze słaby fizycznie.

Ślązak Górny był typem rasowego-

ofensywnego boksera, idącego na przeboje. Posiadał on też ważną zaletę, że był odporny na ciosy. Arski zyskał sobie przydomek „króla nokautu”, rozporządzał bowiem silnymi ciosami z obu rąk. Jednocześnie był niebezpieczny jako kontr-bokser. Słonek znany był ze wszechstronności. Tomaszewski był młodym, silnym chłopcem o dobrych warunkach bokserkich. Umiął on bić prawym, wydłużonym sierpem. Jak na ówczesne wymagania był dosyć szybki.

Łodzinian Stibbe nie miał nigdy polotu bokserkiego — był bojaźliwym zawodnikiem i nie potrafił walczyć z sercem. Na skutek właśnie tej tchórzliwości straciłszy przez niego wiele punktów w wadze ciężkiej. Tchórzostwo Stibbego wyszło na jaw w czasie najazdu hitlerowskiego na Polskę. Stibbe podle zdradził Polskę. Został on bodaj reichsdeutschem.

Drużyna austriacka była już wtedy dobrze notowana na europejskich ringach. Austriacy często spotykali się z Węgrami i nabierali szlif ringowego. Najmocniejszym punktem Austriaków był Pospisichil, pęgiemcia sła-

wnego Węgra Gelba oraz mistrza Europy — Niemca Dalchowa.

4.000 WIDZÓW

Przed meczem organizatorom spadł kamień z serca. Wszystkie bilety zostały rozchwyte, a w sali zgromadziło się 4.000 widzów, co było rekordem na tamte czasy.

Po dwóch walkach prowadzimy 4:0. Forlański wygrał z Kuschnerem a Glon rozprawił się z Czappakiem. Przychodzi kolej na Górnego. Zdaje sobie sprawę, że Pospisichil jest jednym z najlepszych bokserów austriackich, ale znam również możliwości Górnego. Niestety Górny w pierwszej rundzie dał się zaskoczyć atakami wiedeńczyka. W każdym razie znalazł się on w pozycji obronnej i nie potrafił przejąć inicjatywy. Górny stopniowo otrząsa się z przewagi, sam zaczyna dobierać się do przeciwnika i walka wyrównuje się. Sędziowie jednak przyznają zwycięstwo Pospisichilowi.

Głośnie nawoływania na widowni „Majcher”, „Majcher” zapowiadają walkę ulubieńca Poznania — Maj-

chrzyckiego. Ma on za przeciwnika Błaha. Już po gongu Błah rzuca się na przeciwnika, ale „Majcher” wspaniale odskakuje i lokuje pierwszą kontrę. Ta pierwsza kontra, zdaje się, zdecydowała o przebiegu całej walki. Błah nabiera respektu dla Polaka i przegręwa wysoko. Majchrzycki błysnął wtedy doskonałą techniką.

ZMIANA DECYZJI

W następnej parze walczy Arski z Frabergiem. Spotkanie jest bardzo wyrównane. Arski nie może się przebić przez gardę przeciwnika, który był bardzo dobry w defensywie. Po walce długo czekamy na wynik. Sędziowie wreszcie ogłaszają zwycięstwo Arskiego. Później znów zaczynają badać kartki punktowe, debatują, gestykulują, zmieniają decyzję — zwycięstwo przyznają Frabergowi.

Zapytuję jednego z wlażemniczych, dlaczego tak się stało?

— Decyzja została zmieniona, ponieważ zaszła nieformalność, na jednej z kartek punktowych dokonano poprawki.

W średniej, Słonek bez większego

trudu zwycięża rezerwowego Rautera, który startował w zastępstwie chorego Zehentmiera, doskonałego boksera. W półciężkiej Tomaszewski łatwo wygrał z najsłabszym Gronischem.

Na ring wychodzą zawodnicy wagi ciężkiej. Rzucać okiem na Stibbe, od razu spostrzegam, że ma tremę. Jaka szkoda, że nie wystawiono młodego, pełnego zapалу Kupkę, myślę w duchu. Już po pierwszej rundzie widzę, że Stibbe walczy z Wybiralem bez serca. W czasie przerwy robie coś, aby zachęcić łodzianina do boju, ale to nic nie pomogło. Stibbe nadal walczy bez ambicji i przegręwa.

ROZCZAROWANIE

Mecz wygraliśmy 10:6. Spotkanie jednak przyniosło nam pewne rozczarowanie, gdyż przegrali zawodnicy, na których najbardziej liczyliśmy, a więc Górny, Arski i Stibbe.

Na podstawie obserwacji, poczynionych w czasie meczu, do ekspedycji olimpijskiej zaliczono Górnego, Glona, Majchrzyckiego i Słoneka. Arski i Stibbe nie zdali egzaminu olimpijskiego.